

„Uchwyty” i spółka

7,8 mld zł w kieszeni eksporterów

INFORMACJA WŁASNA

Wartość regionalnego eksportu pod względem wartościowym wzrosła z roku na rok, ale jest to raczej skutek zmian kursu walut w stosunku do rodzimego pieniądza, niż efekt zwiększonej sprzedaży.

W minionym roku, dla przykładu, owa wartość wyniosła ok. 12,7 mld zł, by — szacując ostrożnie — w tym przekroczyć 16 mld zł. Ilościowo prawie nie się nie zmieniło. Od lat bowiem nasz udział w krajowym eksporcie — ledwie przekracza 1 proc. Stanowiący więc to dla polenatów. Choć podstawowy wskaźnik jest niemal stały, to istotnie zmienia się struktura sprzedaży i jej kierunki. W końcu lat sześćdziesiątych trzy czwarte dostaw jechało na rynki zachodnie; obecnie tylko 52 proc.

Najlepsze interesy w handlu zagranicznym robią producenci żywności i wyrobów elektromaszynowych (ok. 60 proc. wysyłanych towarów). Daleko w tyle pozostają przemysł drzewny i lekki (po 12 proc.) oraz rolnictwo (ok. 10 proc.). Reszta stanowi „inne”, czyli wszyscy pozostali wytwórcy. Zaskakująco niski jest udział regionalnego po-

ku eksportowy „oddech” zapał białostocki „Białost” i na wysłanych do Węgier podzupach zarobił 122 mln zł. Artykuły spożywcze — szczególnie mięsne — ze względu na kłopoty rynku wewnętrznego — zeszły ostatnio na eksportowe marginesy. Np. przemysł mięsny sprzedaje dziś za granicę dwa razy mniej mas towarowej niż w latach siedem-

W branży elektromaszynowej nadal dominują białostockie „Uchwyty” — od kilku lat — „Polam”-Wilksy, wysyłające swe wyroby głównie do ZSRR. Dopiero w tym ro-

ku eksportowy „oddech” zapał białostocki „Białost” i na wysłanych do Węgier podzupach zarobił 122 mln zł. Artykuły spożywcze — szczególnie mięsne — ze względu na kłopoty rynku wewnętrznego — zeszły ostatnio na eksportowe marginesy. Np. przemysł mięsny sprzedaje dziś za granicę dwa razy mniej mas towarowej niż w latach siedem-

Ciąg dalszy na str. 2

Dzień dobry w akademiku!

INFORMACJA WŁASNA

Przedwcześni zapelnili się białostockie domy studenta. W starym akademiku Akademii Medycznej przy ul. Akademickiej (tyle akademickości, że hej!) mieszkają przede wszystkim studenci pierwszego roku. Ciągłe jeszcze czują się niepewnie w poznanym dopiero mieście. Pierwsze studenckie dni spędzają — zależnie od nastroju — na spacerach, nawiązywaniu przyjaźni i — już! — nad skryptami.

Jakie są ich pierwsze wrażenia z akademickiego życia? Czy zgodne z wcześniejszymi wyobrażeniami? Sa rozczarowani czy mile zaskoczeni?

ANIELA I IRENA DRUŻBA dostały się na stomatologię. Na stałe mieszkają w Hajnowce. Mówią jedna przez drugą:

— Trzeci dzień już tu jesteśmy. Stęszaliśmy, że ten akademik jest bardzo obskurny, że pokoje są wysokie, nieprzytulne. Ten korytarz — dowiedzieliśmy się — nazywano „Marszałkowską”, taki tutaj podobno hałas; szczególnie w porze obiadowej, kiedy studenci schodzą do położonej niżej stołówki. Coś w tym pewnie jest. My jednak jesteśmy mile zaskoczone. Nie ma tu co prawda komfortu, ale jest lepiej niż wyobrażaliśmy sobie.

MIREK STEPIEWSKI (wydział Lekarski) z Olstyna mówi, że niewiele może go

zaskoczyć. Miejsce zamieszkania zmienił już piętnaście razy — stancje, internaty, ho-

Ciąg dalszy na str. 2

Z prac Prezvdium Rządu

Ocena zaopatrzenia rynku

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: 1 października obradowało Prezydium Rządu. Oceniono stan zaopatrzenia rynku. Prezydium Rządu stwierdziło, że utrzymuje się tendencja w poprawie zaopatrzenia.

Poziom dostaw podstawowych artykułów żywnościowych zapewnią pokrycie sprzedaży reglamentowanej.

Produkcja mleka pozwala utrzymać w październiku zwiększoną normę sprzedaży masła. Osiągnięto ciągłość sprzedaży oleju jadalnego. Do stawy przetworów mączno-zbożowych przebiega — pomysłnie. Poprawie uległo zaopatrzenie w cukierki i pieczywo cukiernicze. Stabilny jest

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 2 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR omówiono aktualne problemy związane ze zwalczaniem patologii społecznej. Oceniono, że sze-

reg uchwalonych ustaw oraz podjętych decyzji umożliwiło bardziej energiczne przeciwdziałanie i zapobieganie tym zjawiskom.

Biuro Polityczne zapoznalo się z dotychczasową działalnością i zamierzeniami Komitetu Rady Ministrów do spraw przestrzegania prawa, porządku publicznego i dyscypliny społecznej. Podkreślono, że komitet od chwili swego powstania, realizując zalecenia kierownictwa partii i rządu, podjął wiele ważnych inicjatyw wychodzących również w ten sposób na spotkanie społecznemu oczekiwaniu. Ujawniono wiele przestępstw i wykroczeń w różnych dziedzinach gospodarki i życia społecznego. Działalność komitetu przyczynia się stopniowo do zwiększenia bezpieczeństwa obywateli. Mimo niewątpliwej poprawy w wielu od-cinkach istnieje potrzeba zwiększenia wysiłków na rzecz umacniania praworządności i porządku publicznego. Podkreślono konieczność zastosowania środków prawnych oraz rozszerzenia społecznego frontu walki ze zjawiskami patologii.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 236 (10 316)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 3.X.1984 r.

Wydanie 1, 2

Cena 5 zł

Komunikat

Kierownictwo grupy inicjatywnej prosi przewodniczących ogólnokrajowych organizacji związkowych o jak najszybsze, pisemne potwierdzenie przystąpienia do grupy inicjatywnej dla zorganizowania ogólnopolskiego spotkania związków zawodowych.

Deklarację kierować należy na adres: 00-328 Warszawa, ul. Długa 29.

Czy LOT doleci do Białegostoku?

INFORMACJA WŁASNA

PLL LOT usiłuje otworzyć w Białymstoku biuro informacji, sprzedaży i rezerwacji. Bez skutku. Nie spodziewaliśmy się, że po wczorajszej informacji na ten temat zamieszczonej na naszych łamach czytelnicy zareagują tak żywiołowo. Pod adresem władz miejskich na- lo wiele krytycznych słów. Jak to? Nie wykorzystacie takiej szansy?

A jakże. Byli również propozycje. Niektórzy z czytelników chcą przy okazji zreorganizować całą śródmiejską sieć handlowo-usługową, która nie wszystkim zadowala.

Witold Kurca z Białegostoku zauważył, że sklep elastyczny obok „Centrali Rybnej” przy ul. Lipowej już po kilku godzinach od otwarcia oferuje znacznie zubożony wybór towarów. Może by więc zlikwidować go przedłużając godzinę sprzedaży w pozostałych sklepach? — zastanawia się czytelnik. — Podobnie ze sklepem tekstylnym przy ul.

Lipowej (dawniej „Małuch”). Identyfikacja stoisko, wykorzystywane w niewielkim stopniu znajduje się przecież na pięttrze w „Centrali”. A gdyby je tak połączyć? Inny czytelnik uważa, że sklep komisowy „RTV” przy ul. M. Skłodowskiej-Curie jest po prostu nikomu niepotrzebna graczarnia. Nie rozstrzygamy, na ile korzystne są te czy inne propozycje czytelników. Ciekawe tylko, czy wynikają one z autentycznej

Ciąg dalszy na str. 2

Najdłuższy w historii lot kosmiczny

MOSKWA (PAP) — We wtorek o godzinie 13.57 czasu moskiewskiego po zakończeniu programu naukowo-technicznych badań i eksperymentów na pokładzie kompleksu orbitalnego „Salut-7” — „Sojuz T-12” kosmonauci Leonid Klim, Władimir Solowjow i Oleg Atkow powrócili na ziemię. Zakończyli się trwający 237 dni, najdłuższy w historii lot kosmiczny załogi stacji orbitalnej. Stacja „Salut-7”

wprowadzona na orbitę okołoziemską 19 kwietnia 1982 r., kontynuując lot automatyczny. Aparat ludzkości statku „Sojuz T-12” zetknął się z ziemią w odległości 145 km na południowy-wschód od miasta Dżekazgan.

Przeprowadzone zaraz po wylądowaniu badania lekarskie wykazały, że kosmonauci dobrze zniesli długi okres przebywania w warunkach nieważkości.

Powołując się na opinie zachodnich dyplomatów, w stolicy Malty, Valetcie, francuska Agencja AFP pisze, że maltański Kościół Katolicki i opozycyjna partia nacjonalistyczna chcą wykorzystać spór o szkoły, aby doprowadzić do upadku obecnego rządu Partii Pracy.

Bezpośrednią przyczyną tej decyzji głowy Kościoła Katolickiego Malty było cofnięcie przez rząd pozwolenia na rozpoczęcie nauki w 8 szkołach katolickich odmawiających rezygnacji z opłat za naukę. Wobec wcześniejszych zapowiedzi dyrektora szkół i części rodziców, że nie podporządkują się postanowieniom rządu, szkoły te są od piątku pod nadzorem policji.

pogoda

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami zwiększające do dużego z lokalnymi opadami deszczu. Temp. maks. od 19 do 22 stop. C., min. od 12 do 14 stop. C. Wiatr słaby i umiarkowany, zmienny, z deszczem. JUTRO — bez opadów, nadciśnienie. DZIS intensywny — Teresa, Gerarda (ms)



Uroczysta dekoracja zasłużonych funkcjonariuszy odznaczania państwowymi. 40-lecie MO i SB

Uchonorowanie zasłużonych funkcjonariuszy

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w gmachu RUSW w Białymstoku odbyło się uroczyste spotkanie zasłużonych w wieloletniej milicji służbie funkcjonariuszy z terenu miasta i okolicznych posterunków MO. Na spotkanie przybyli m. inni: I sekretarz KM PZPR — JÓZEF KOWALCZYK, przewodniczący MN — JERZY KUZIŃSKI, prezydent — TADEUSZ NACZAS oraz członkowie kierownictwa MO i SB z szefem WUSW, płk SYLWESTER ROGALSKI. Spotkanie rozpoczęło się uroczystym złożeniem wiązank kwiatów przed obeliskiem poświęconym pamięci funkcjonariuszy poległych w utrwalaniu władzy ludowej. Przed obeliskiem honorowe warty zaciągnęli harcerze.

Następnie w sali konferencyjnej RUSW odbyła się uroczysta dekoracja licznej grupy funkcjonariuszy i weteranów odznaczeniami państwowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymało trzynaście osób, w tym dwadzieścia w stopniach podoficerów. Kilku dziesięciu funkcjonariuszy udekorowano Złotym i Srebrnym Krzyżami Zasługi. Wrecono też grupie osób nadane przez Radę Państwa „Medale 40-lecia PRL” i medale „Za udział w walkach o obronę władzy ludowej” oraz odznaki resortowe: „Za zasługi w ochronie porządku publicznego” i „W służbie narodu”; złote i srebrne odznaki „Zasłużony Białostoczyński”, złote odznaki ITPR i odznaki specjalne ORMO.

W imieniu odznaczonych za zaszczytne wyróżnienia podziękował mł. chor. Jan Cieszyński.

Zabierając głos, I sekretarz KM — J. Kowalczyk podkreślił wielką rolę MO i SB w okresie utrwalania władzy ludowej i latach późniejszych. Przypomniał, że w tamtym

czasie poległo w całym kraju 12 tysięcy funkcjonariuszy i 10 tysięcy osób cywilnych. Wiele weteranów i długoletnich funkcjonariuszy obecnych na tej sali pamięta do- ciąg dalszy na str. 2

Składanie kwiatów przed obeliskiem.

Czy słońce czy słońce na polu robota

Sięmy przekroczyły półmetek Poczutki zbioru buraków cukrowych W Suwalskiem zwiększy się areal pszenicy

INFORMACJA WŁASNA

Suwalskie

Nasi rolnicy wykorzystują każdą chwilę dobrej pogody by wykonać jesienne prace polowe. Wszędzie widać na polach pochylone sylwetki ludzi pociągających zbierających ziemniaki. Inni wysiewają zboża ozime. Rozpoczęły się także wykopy buraków cukrowych. Roboty jest więc w bród. Nadal trzeba się spieszyć, aby nie przekroczyć terminów agrotechnicznych.

Zasiewy ziół ozimych nieznacznie przekroczyły półmetek; obsiano ponad 25 tys. hektarów. Najwięcej wykonali robotnicy z gmin położonych w południowej części województwa (m.in. Biała Piska, Lipsk, Pozezdrze), gdzie wcześniej zakończyły się zniwa. Zmniejsza się areal syta na rzecz pszenicy. Jest to fakt pozytywny. Rozprowadzono 870 ton kwalifikowanego ziarna; nadal jeszcze rolnicy kupują pszenicę ożimą.

Ciąg dalszy na str. 2

Łomżyńskie

Plantacje ziemniaków liczą tu 70 tys. ha; dotychczas zebrano ten ziemniok z 75 proc. arealu. Rytmicznie przebiega skup — rolnicy dostarczali już 105 tys. ton ziemniaków przemysłowych. Ponadto planuje się skupić 7 tys. ton jadalnych, głównie z okolic Goniądza i Trzciannego. Wyślano już 2 tys. ton do woj. szczecińskiego.

kopano je z 10 proc. ogólnej powierzchni, która wynosi 8100 ha. Nadal niewielka jest sprzedaż nawozów mineralnych; natomiast postępują prace związane z wapnowaniem pól (wysiano ponad 40 tys. ton).

— Zytym i pszenica ożimą obsiano ok. 55 proc. planowanej powierzchni — powiedział Eugeniusz Mioduszeński, zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej UW. — Tradycyjnie najbardziej zaawansowani w siewach są rolnicy w północnej oraz środkowej części województwa. Do rozprowadzenia zostało jeszcze 550 ton kwalifikowanego ziarna siewnego.

Rozpoczęły się zbiory buraków cukrowych. Na razie wy-

W Suwałkach Spotkanie władz z delegatami na Zjazd ZMW

INFORMACJA WŁASNA

W Suwałkach odbyło się wczoraj, 2 bm. spotkanie władz z delegatami na krajowy Zjazd ZMW. Uczestniczyli członkowie Sekretariatu KW PZPR z I sekretarzem — W. BERDYGA oraz prezes WK ZSL — K. ZIMIERZ KOZIOL.

Wiceprzewodniczący ZW ZMW — Andrzej Zagórski przedstawił zarys działalności organizacji zwracając uwagę, że w dziedzinie upowszechniania oświaty zdrowotnej należy ona do najlepszych w kraju. Związek w Suwałkach zrzesza ponad 8 tys. członków. Przedstawił też tematykę z jaką delegacja udada się na Zjazd. Dotyczy ona ochrony środowiska, zaopatrzenia w wodę, kultury, oświaty i sportu na wsi, ubezpieczeń zwierząt i majątku, niedostat-

ku środków produkcji, działalności instytucji obsługi rolnictwa. Niestety, delegaci uczestniczący w spotkaniu nie zaprezentowali konkretnej wizji rozwiązania tych problemów. Zyswała dyskusja wywiązała się dopiero, gdy podniesiono problem opłacalności produkcji w kontekście zatrzymania młodych na wsi oraz kłopotów w działalności organizacji. Jedyną konstruktywną głos — delegata z Pizy —

Ciąg dalszy na str. 2

Jak to było w 1976 r.?

Koncert Flicka próbować doprowadzić do zmiany władzy w Bonn

BONN (PAP) — Koncert Flicka starał się już w 1976 r. doprowadzić do zmiany władzy w Bonn — pisze ham-burski „Der Spiegel”. Gdy przedstawiciel SPD w komisji śledczej Bundestagu, mającej wyjaśnić podłoże tzw. afery Flicka (nielegalne finansowanie partii politycznych w zamian za ulgi podatkowe) — Peter Struck wreszcie zapoznał się z aktami prokuratury, dotychczas spoczywającymi w sejfie, stało się dla niego jasne, dlaczego SPD już nie znajduje się w rządzie.

Struck: „Gdyby sprawy polityczne się nie myśli Flicka i skrzydła gospodarczego FDP zwrot w Bonn mielibyśmy już znacznie wcześniej”. Niektórzy podejrzewali to już dawno — pisze „Spiegel”. Teraz jednak parlamentarzyści, którzy starają się wyświe-

wyruszyła z Gotlandu na Morze Bałtyckie, potem Wisłą do Zalewu Żegrzyńskiego i dalej Bugiem w stronę granicy polskiej. Jak podał Przegląd Techniczny nr 33 z ub.r., wzbudziło to zrozumiałą sensację, ponieważ podróżowano przy użyciu łodzi Wikinłow. Sprzet ów, ośmiometrowej długości, wyposażony w żagiel i odpowiednią liczbę wiosel, przystosowany był do przenoszenia i przepychania po la-

ni Norwegowie zapuszczali się w głąb ziem zamieszkałych przez Słowian. Podróżując przez Bałtyk, a następnie w górę wielkiej rzeki środkowoeuropejskiej, do-cierali w okolice Morza Czarnego i dalej. Według niektórych, tam właśnie znajdowała się ich praojczyzna.

Piszę o tym, gdyż przed rokiem grupa sponsorowana przez Szwedzką Akademię Literatury, Historii i Archeologii, przy współpracy Polskiej Akademii Nauk

liczne wykopaliska, ślady odnaleziono między innymi przy wyprawie THORA HERDAHLA, a także nowe interpretacje doskonale znanych faktów z dziejów nauki o wędrówkach ludów w Środkowoeuropie wskazują na bezpośredni udział Wikingów w wytyczeniu nowych szlaków handlowych i nie tylko. Wiele badaczy potwierdza hipotezę, iż Ameryka została odkryta na długo przed Kolumbem —

INFORMACJA WŁASNA

Ważne wykopaliska, ślady odnaleziono między innymi przy wyprawie THORA HERDAHLA, a także nowe interpretacje doskonale znanych faktów z dziejów nauki o wędrówkach ludów w Środkowoeuropie wskazują na bezpośredni udział Wikingów w wytyczeniu nowych szlaków handlowych i nie tylko. Wiele badaczy potwierdza hipotezę, iż Ameryka została odkryta na długo przed Kolumbem —

Ważne wykopaliska, ślady odnaleziono między innymi przy wyprawie THORA HERDAHLA, a także nowe interpretacje doskonale znanych faktów z dziejów nauki o wędrówkach ludów w Środkowoeuropie wskazują na bezpośredni udział Wikingów w wytyczeniu nowych szlaków handlowych i nie tylko. Wiele badaczy potwierdza hipotezę, iż Ameryka została odkryta na długo przed Kolumbem —

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

WACŁAW SALAMONOWICZ rozpoczął pracę jako mistrz cholewarski i w „papierni” spędził już 27 lat. Na jego oczach fabryka rozrosła się i dziś pod szyldem Augustowskich Zakładów Obuwia ulży się 1115 osób, zatrudnionych w Augustowie, Suwałkach, Sejnie i Żytkiejmach.

W tym roku wykonają oni 2,15 mln par obuwia sandałowego. Prawie połowę z tych butów założy Rosjanie, Węgrzy, Niemcy, Francuzi, Holendrzy, Duńczycy, Szwajcarzy i Anglicy.

Dyrektorzy: techniczno-produkcyjny — **Zdzisław Hryniewicz** i ekonomiczno-handlowy — **Mieczysław Sienkiewicz** twierdzą, że eksport przynosi zakładowi nie tylko finansowe korzyści. Wpływa także na podniesienie jakości i estetyki obuwia, zachęca do wprowadzania nowych technologii. Poza tym dopinguje do poszukiwania atrakcyjnych rozwiązań wzorniczych, a także urealnienia wizji nowej hali produkcyjnej i zainstalowania wydajniejszych maszyn. Rezultaty tych zabiegów (na np. metodę wytwarzania na tęp. wtrysk bezpośredni) prowadzą do zmniejszenia pracochłonności i podnoszą wydajność.

Dyrektor naczelny AZO — **Czesław Sienkiewicz** przypomina, że w eksporcie uzyskuje się cenę wyższą o 100 proc. i dewizy przeznaczane na zakup środków do produkcji obuwia. Przyrostowi liczby

Cierpliwość do butów

zagranicznych kontraktów i rozszerzeniu rynków zbytu towarzyszy nawiązywanie nowych kontaktów z kooperantami i ewidentna korzyść z wymiany doświadczeń. Bardzo ważne są ulgi od podatku obrotowego, co umożliwia m. in. intensywniejsze inwestowanie.

Nie jest łatwo sprostać odmienności gustu i wysokim wymaganiom zagranicznych klientów. Dlatego augustowski zakład zatrudnia dwóch modelarzy-konstruktorów, którzy w komórkach wzorujących opracowują nowe modele. Jednym z nich jest właśnie Wacław Salamonowicz. Irena Jasionowska, także modelarz-konstruktor może pochwalić się tylko 7-letnim stażem pracy, ale doświadczenie nie jest jedynym czynnikiem, który wpływa na odpowiedź na pytania: jak planować ciekawe modele, skąd brać pomysły?

Sposobów na przygotowanie atrakcyjnych wzorów jest wiele. Często pomaga lektura

katalogów, czasami znajomi specjaliści z innych krajów, jak ostatnio Heinz Baier z RFN, kiedy indziej wystarczą rekonesans na targach. Potem przygotowuje się model podstawowy, następnie pierwowzór i jeżeli to ostatnia wersja akceptuje zagraniczny nabywca, wzór trafia do produkcji. Oczywiście nie natychmiast. Szablony wysyłają się do „Technoskóru” w Chelmku, gdzie wykonywane są urządzenia do seryjnego wytwarzania obuwia o różnej numeracji. To zaś, które ma trafić do krajowych sklepów, weryfikuje Centralne Laboratorium Przemysłu Obuwniczego w Krakowie.

Najgłębsze sito jest na giełdzie w Poznaniu, na której dokonuje się hurtowych zakupów. O tym, co włożymy na nogi, decydują więc i obuwnicy i naukowcy, i nawet lekarze, którzy przypominają, że np. noga dziecka nie może mieć styczności ze sztuczną skórą syntetyczną.

Kierownik komórki wzorującej — **Tadeusz Chmielewski** twierdzi, że modelarzowi-konstruktorowi osiem godzin pracy nie zawsze wystarczą. Przyrost oferty eksportowej zwiększa od razu zapotrzebowanie na modele. W AZO powstało więc rocznie około 100 wzorów sandałów, z których na taśmę trafia 50–60.

Irena Jasionowska nie jest z zawodu obuwniczką, ale po krakowskim kursie i doświadczeniu zawodowym może pochwalić się, że do produkcji weszło około 80 wzorów jej autorstwa. Ile zastosował Wacław Salamonowicz? Kłóży to złyty? Przecież pracuje niemal tyle lat, ile w ogóle przeżył jego młodsza koleżanka.

Z komórki wzorującej musi współpracować cała modelarnia — szwacz, wykrawacz, montażysta. W tym dziale najdłużej wytrwali: Teresa Tomaszewska, Janina Śliużyńska i Jerzy Usovici. Nie narzekają na warunki pracy, ale brak wzorów i prawdziwego obowiązku. Już sobie nawet upatryli odpowiedniego pomieszczenia, gdzie jest obecnie dział reklamacyjny.

Właśnie — reklamacje. W 1984 r. zareklamowano tylko 200 par obuwia sandałowego, co nie jest ilością znaczącą przy współczesnych rozmachach produkcji i dobrze świadczy o uczuleniu załogi na jakość.

BOŻENA WILCZEWSKA

Informuje i umila czas

Od ponad trzech lat działa radiowęzeł w Wojewódzkiej Odzieżowej Spółdzielni Pracy „Bielpo” w Białymstoku. Zyskał on w tym okresie uznanie załogi, która teraz nie wyobraża sobie nawet bez niego codziennej pracy. Często muzyka i piosenka umilają czas, wpływając nawet — jak niektórzy twierdzą — na wydajność pracy.

Kierownikiem i redaktorem radiowęzła jest inż. **Lech Grzelak**, który postarał się o jego modernizację i „uzbrojenie” w nowoczesną aparaturę.

Pracownicy „Bielpo” trzy razy w tygodniu na każdej zmianie mogą wysłuchać ciekawych 15-minutowych audycji. Ich tematyka, opracowana przez radę programową, jest różnorodna i dość bogata. Są to informacje, wywiady, felietony o pracy i historii Spółdzielni, a także o regionie, o sytuacji społecznej, ekonomicznej i politycznej naszego kraju. Niektóre programy są poświęcone 40-leciu PRL. Radiowęzeł umożliwia też załodze zapoznanie się z działalnością różnych organizacji zakładowych. (ges)

Nasze rozmowy

RYSZARD BELZA — kierownik WYDZIAŁU HANDLU I DROBNEJ WYTWORCZOŚCI URZĘDU MIEJSKIEGO W BIAŁYMSTOKU jest przekonany, że kto nie ma danego zawodu od środka, ten nie może się o nim autorytatywnie wypowiadać. Owszem, sądzę, że nie trzeba być szewcem, żeby ocenić, czy buty są wygodne, ale wydanie opinii o pracochłonności wykonania obuwia należy już do fachowców.

Te refleksje nasuwają się rozmówcy po dziewięciu miesiącach pracy w administracji państwowej. Dopiero bezpośrednie poznanie rozmiarów obowiązków — uważa — prowadzi do rozbicia mitu, że w urzędzie się urzęduje, a nie pracuje. Na przykładzie Wydziału, którym kieruje, może powiedzieć, że administracja przybywa, natomiast w ślad za tym nie wzrasta liczba etatów. Dziesięć osób od lat załatwia to wszystko, co związane z handlem i usługami, a teraz dodatkowo — i drobna wytworczość, tymczasem ilość zezwoleń wydanych na prowadzenie placówek handlu prywatnego i rzemiosła kilkakrotnie wzrosła. W roku 1980 w Białymstoku było 895 prywatnych zakładów rzemieślniczych, w końcu 1983 r. — 1560, a w ciągu I półrocza br. przybyło 420 nowych, a do tego wznowił działalność zawieszony. Liczba placówek handlu prywatnego wzrosła w roku ubiegłym o 128.

Nietrudno więc sobie wyobrazić, jak przeciążeni są pracownicy (a od lat niezmiennie

przyjmowana i informowana znacznie poprawnie. Oczywiście, nie zawsze i nie wszędzie, ale wyjątki potwierdzają regułę i jeżeli taka dawność postaw występuje, to tym bardziej przykro.

Obserwuję to od lat i nikt mnie nie przekonuje, że jest inaczej, chociaż wiem, że na usprawiedliwienie tego ludzie z drugiej strony biurka mają swoje tłumaczenia.

Ryszard Belza na czołowym miejscu stawia mimo wszystko problem wynagrodzenia za pracę. Administracja decyduje o tysiącach najrozmaitszych spraw ludzkich, powinny więc w niej pracować osoby o szerokich horyzontach umysłowych, sporej lekkości umysłu i dużej fachowości. Żeby takich pracowników pozyskać, trzeba im zaproponować odpowiednie wynagrodzenie. Tymczasem przeciętna płaca w administracji jest niższa od średniej krajowej. W Urzędzie Miejskim jest sporo wakatów, bo nie ma chętnych. Nie szukając daleko, stanowisko kierownika Wydziału Handlu przed przejęciem go przez rozmówcę, przez trzy miesiące było nie obsadzone.

Reforma gospodarcza niejako wymusiła na administracji nowy styl pracy. Na przykładzie własnych doświadczeń Ryszard Belza może powiedzieć, że jego Wydział nie może przedsiębiorstwu charakteryzującemu się

Racje z obu stron biurka

jest ich dwóch) zajmujący się zakresem czynności, których z tymi dziedzinami. Interesant ubiegający się o pozwolenie na prowadzenie warsztatu rzemieślniczego, musi co najmniej dwa razy odwiedzić urząd; składając wniosek i odbierając decyzję. Zdarza się też, że przychodzi dodatkowo po zasięgnięciu informacji. W takiej sytuacji nie można zarzucić urzędnikowi, że popija kawę, bo nie ma co robić. Czas jego pracy jest zagospodarowany. Czy urzędnik stykając się dziennie z 30–40 interesantami, udzielając im wyjaśnień i przeglądając dokumenty, może być uśmiechnięty? Z drugiej strony biurka twierdzą, że nie. Zmęczenie i pośpiech każe w petencie widzieć przypadek, a nie człowieka, chociaż interesant bardzo by sobie życzył być bliższym. Przy odrobinie szacunku dla „ludzi” nie jest to niemożliwe, przynajmniej tak wydaje się nierzadko z żenującym traktowaniem przychodzących do urzędu. Ze stosunku do obywatela nikt urzędnika nie rozlicza. Nie zdarzyło się słyszeć, żeby kogokolwiek zwolniono za poniżenie ludzi i nieżyczliwość do nich.

Czy zaś na uśmiech i życzliwość stać osobę, która wydaje się demonstrować swoją wyższość w stosunku do petenta bądź niechęć do swojej pracy za biurkiem? Tak czasami odbierają to interesanci. Niejednemu urzędnik nie lubi swojej pracy, bo ma mało placu, a dużo wymagają, niejednemu pod chłodnym dystansem wobec petenta, być może, ukrywa brak wiedzy lub kultury. Trudno się pogodzić z tym, zwłaszcza, że ten sam człowiek jeśli chce, potrafi udowodnić swoją kulturę i życzliwość. Takie wnioski wyciąga ja, a nie mój rozmówca, z kontaktów prywatnych i służbowych. Jako petentka bywam intruzem przeszkadzającym w wyjątkowej pracy, jako osoba służbowa jestem

trzeba „S” wydać decyzję na przykład utrzymania placówki handlowej. Musi natomiast przekonać o celowości tego. Jest to znacznie trudniejsze od nakazu, wymaga bowiem siły argumentów i daru uzasadniania. Nie z każdym się tak dobrze współpracuje jak z PSS-em, rozumiejącym potrzeby mieszkańców miasta.

Wszystkich nas cieszy to, że ustawa o radach narodowych nadała organom przedstawicielskim większe kompetencje, ale warto wiedzieć, że dla administracji terenowej oznacza to większe obowiązki. Po to, żeby rada czy jej komisje mogły przeprowadzić analizę pewnych zjawisk, urząd musi dostarczyć dokumentację. Te sprawy dzieją się poza zasięgiem oka petenta, ale trudno odmówić racji, że pochłaniają czas. Dlatego też praca w wolne soboty, chociaż obciążająca dla pracowników, jest ich zbawieniem. Fakt, że w szóstym dniu tygodnia w urzędach prawie nie widać interesantów, pozwala nadrobić papierkowe zaległości, bo w gruncie rzeczy działalność administracji opiera się na papierkach.

Ryszard Belza zna niedostatki pracy swojego Wydziału, ale podcina się tym, że w czasie jego dyżuru telefonicznego w „Kurierze Podlaskim” aparat prawie milczał. Dlaczego sprawy handlu, na których się wszyscy znamy i codziennie z nimi stykamy, nie wywoływały zainteresowania Białostoczan? Rozmówca ma swoją opinię mówiącą o tym, że Wydział Handlu i Drobnej Wytworczości dobrze spełnia przynajmniej rolę informacyjną. W związku z tym nie istniała potrzeba dodatkowego kontaktu. Można też mieć inną wersję tłumaczenia, w każdym razie i tę warto poznać.

I. BIERNACKA

Z zagranicy

NRD w 35 roku swego istnienia

Utworzona 1 października 1949 r. Niemiecka Republika Demokratyczna jest najmłodszym państwem Europy. Powierzchnia NRD liczy 108 333 km kwadr., co stanowi ok. 1 proc. terytorium naszego kontynentu. Zamieszkuje ją 16,7 mln ludności.

Niemiecka Republika Demokratyczna należy do grupy dziesięciu najbardziej przemysłowych krajów świata. Od dziesięcioleci gwarantuje swemu społeczeństwu pełne zatrudnienie, stabilne ceny podstawowych artykułów codziennego użytku, stabilną wysokość czynszów i taryf oraz rozsądną dochody. Równie szanse dla kobiet, młodości i młodzieży, gwarantuje poczucie bezpieczeństwa społecznego, umożliwia naukę i zdobywanie zawodu i wszystko to zalicza do swoich osiągnięć.

Z roku na rok systematycznie wzrasta współczynnik rozwoju gospodarczego. Dobra kultura są dostępna dla wszystkich. Dobrobyt społeczeństwa uległ dalszej poprawie. Wszystko to są efekty ogromnego wysiłku ludzi pracy kraju socjalistycznego. Także w trudnej sytuacji panującej na arenie międzynarodowej i w handlu zagranicznym w latach osiemdziesiątych, strategia ekonomiczna ukierunkowana na wzrost efektywności i wysokiej jakości, pozwoliła sprostać nowym wymaganiom. Dobry bilans gospodarczy świadczy o wielkim zaangażowaniu społecznego obywatela i ich aktywnym współdziałaniu w planowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową.

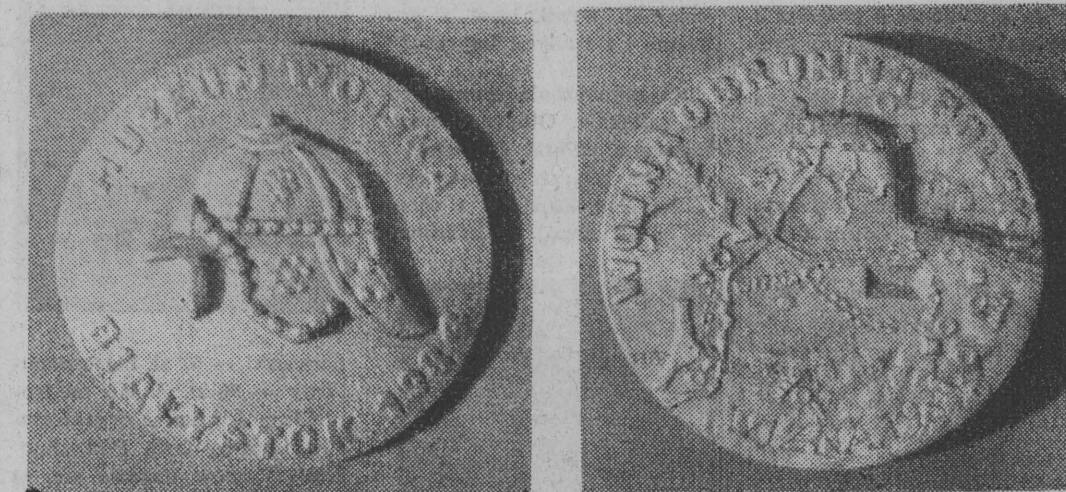
W roku utworzenia NRD dochód narodowy wytworzony wyniósł 24 mld marek, w roku 1983 — 210 mld marek.

Od 1979 roku przyrost

przemysłowej produkcji towarowej został w 88 proc. uzyskany przez wzrost wydajności pracy. Stopień automatyzowania urządzeń produkcyjnych, wynoszący w r. 1970 33 proc., osiągnął obecnie 51 proc.

Produkcja przemysłowa wzrosła w 1983 r. o 4,6 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Jednocześnie udało się obniżyć zużycie energii i surowców o 7 proc. Umożliwiło to nie tylko bardziej racjonalne wykorzystanie i wyższe uszczelnienie cennych surowców importowanych, lecz pozwoliło także na istotną obniżkę kosztów produkcji.

W ten sposób Niemiecka Republika Demokratyczna udowodniła, że stała się obecnie i w przyszłości na podejmowanie działań i wysiłków niezbędnych do stałego wzrostu materialnego i kulturalnego poziomu życia społeczeństwa. (Amb)



Medal pamiątkowy Polskiej Wojny Obronnej 1939 r.

Dla upamiętnienia bohaterów walk żołnierza polskiego we wrześniu 1939 r. na Białostocczyźnie, wybitny został staraniem Muzeum Wojska w Białymstoku i przy dużym zaangażowaniu Pracowni Sztuk Plastycznych medal pamiątkowy.

Awers medalu przedstawia ugrupowanie wojsk na tle szronu bojowego z odcinka obrony Wizna, gdzie stoczona została najbardziej uporczywa walka z hitlerowskim najeźdźcą na terenie ówczesnego

woj. białostockiego, bronionego we wrześniu 1939 r. przez Samodzielną Grupę Operacyjną „Narew”. Na tej samej stronie medalu mieści się napis „Wojna Obronna Polski — Wzima 1939”. Na rewersie medalu znajduje się emblemat muzeum w postaci hełmu husarskiego oraz napis „Muzeum Wojska — Białystok 1984”. Autorem projektu jest plastyk Krzysztof Gąsowski.

Medale te wręczone zostały w 45 rocznicę Polskiej Wojny Obronnej 1 września

br. przedstawicielom władz, organizacji kombatanckich oraz dawnym żołnierzom Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” podczas uroczystości otwarcia wystawy okolicznościowej w Muzeum Wojska w Białymstoku.

Łącznie wykonanych zostało 60 medali, z czego trzynaście znajduje się w Muzeum Wojska w depozycie. Bliższe informacje na temat medalu otrzymać można w Dziale Oświatowym Muzeum Wojska w Białymstoku. (CH)

Już podczas tegorocznych dni w niektórych przedsiębiorstwach pracujący tamsi przetranszowali wyprodukowane w Zakładach Artykułów Sportowych i Turystycznych „POLSPORT” w Poznaniu. W nowym modelu drewniane litwy transmisyjne zastąpiły szerszy z materiału, co powinno poprawić trwałość wyrobu. CAF — R. Królik



Gdzie jest grób mego ojca?

Droży przyjaciele! Bardzo proszę — o ile to możliwe — o pomoc w odnalezieniu grobu mego ojca. Według posiadanych przez naszą rodzinę danych, Stuar Jakow Jakowlewicz, współpracownik gazety „Otkaznyj woj”, 169 Dywizji Strzelców, zginął nad rzeką Narew 23 grudnia 1944 roku. Ostatnia wiadomość, jaką nadesłał przed śmiercią, pochodziła z Białegostoku. Więcej danych nie posiadamy.

STUAR IGOR JAKOWLEWICZ

OD REDAKCJI: Wszelkie informacje na ten temat prosimy przesyłać na adres Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 40, bowiem jest on pośrednikiem w tej sprawie. (bm)

Z Wczorajszych Listów

Czas—to pieniądź

Pod koniec sierpnia br. soltysowi WISNIEWO ELCKIE poinformowali mieszkańców, iż każdy kto posiada kartki zaopatrzeniowe musi zgłosić się wraz z dowodem osobistym do Urzędu Gminy w Prostkach, celem wymiany wkładek. Inaczej — nie otrzymamy kartek na miesiąc września.

Nasza wieś jest duża, liczy około 1000 osób. Wszyscy musieliśmy porzucić gospodarstwa (a był to okres zimy) i udać się do gminy. Załatwiani byli też rolnicy z innych, okolicznych wsi. Mało który z gospodarzy otrzymał wkładkę tego dnia. Trzeba było pośpiechać jeszcze kolejne dni.

Uważam, że niezbyt rozsądnie pomyślano o takim sposobie wymiany wkładek. Przecież można było w zapowiedzianym wcześniej dniu, wysłać do wsi urzędnika z gminą. Wymiana odbyłaby się na miejscu o wiele sprawniej, a przede wszystkim — zaoszczędziłoby to wielu czasu. (bm)

PIOTR KMICIŃSKI

Wspomnienie Elckie

To ci bojler

W początkach września br. w Zakładzie Zaopatrzenia Rolnictwa WZSR „SCH” w Białymstoku, przy ul. Dojłdzy, kupilem bojler bez użycia w cenie 4.600 zł. Umocowana etykieta zawierała in-

formację, iż został on wykonany przez Spółdzielnię Rzemieślniczą Usług Remontowo-Budowlanych w Solcie, przy Placu Kościuszki 8. Umieszczone tam są: cena, znak produkcji oraz gatunek towaru — oznaczony cyfrą rysmą 1. I to wszystko.

Na etykiecie pominięto tak istotny szczegół jak sposób użycia bojlera. Brak jest również wskazówek — ile wtryskuje on atmosfery. Nie dołączono także gwarancji. Kierownik stoiska wyjaśnił, że za kartę gwarancyjną służy paragon, który wystawiono przy zakupie.

Uważam, że dopuszczanie do sprzedaży bojlera bez informacji o sposobie jego użycia może doprowadzić do wypadku. Sądzę, iż za pomocą etykiety uzyskano od producenta gwarancję oraz za wskazówkami wytrzymałości bojlera. (bm)

JAN ZURAWSKI

Supraśl

Codziennie 360 tys. l

Konwie pełne mleka

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w BIELSKU PODLASKIM pracuje na pełnych obrotach. Codziennie z 93 punktów skupu spływa tu 360 tys. litrów mleka czyli o 10 proc. więcej niż w tym samym okresie ubr.

W 1983 r. mleczarnia pomagała w przeróbce mleka zakładom w Sokółce, Dąbrowie Białostockiej i Białymstoku. W tym roku pomoc ta jest minimalna i do końca roku będzie nadal zalegała z przerobką własnego surowca.

Uważam, że duży przyrost produkcji mleka spowodowany jest nie tyle zwiększeniem ilości bydła, co raczej bardziej racjonalnym utrzymaniem i karmieniem. — Antoni Szumło z Popław, Kazimierz Sasiński z Oleksina, Tadeusz Niewierowski z Andryjanek, Józef Tołwiński z Sielku czy Antoni Piotrowski z Wojenka dostarczają nam codziennie od 200 do 300 litrów mleka — mówi prezes OSM, Wiera Pawluczek.

Spółdzielnia, w trosce o swych dostawców, oferuje im niezbędny sprzęt — dojarki, chłodniarki, konwie, cedzidła, środki do utrzymania higieny oraz pasze mlekozastępcze. Stara się pomóc wszystkim rolnikom, ale — ze względu na małe ilości otrzymywanych urządzeń — tylko garstka z tego korzysta.

Bielski zakład przede wszystkim przerabia dostarczony surowiec na mleko w proszku, masło i sery żółte. Na eksport wysyłane jest tylko mleko w proszku, reszta produktów odbiera rynek krajowy.

Mleczarnia w Bielsku Podlaskim, czynna od r. 1956, wy-

maga remontów i rozbudowy. Wybudowana z myślą o 45 tys. litrów przerobu w ciągu doby, wraz ze wzrostem dostaw mleka musiała być poddawana ciągłej modernizacji. W r. 1974 Włosi wybudowali proskownię wraz z całym zapleczem energetycznym.

W tym roku przekazana została do eksploatacji aparatura mleka. Modernizowany jest również dział produkcyjny mleka spożywczego. Rozpoczęła się budowa kotłowni węglowej oraz stołówki pracowników z zapleczem socjalnym.

Jesteśmy największym tego typu zakładem na Białostocczyźnie i należymy do czołówek krajowej zarówno pod względem wielkości skupu, jak i produkcji — mówi Wiera Pawluczek. — W roku ubiegłym wartość sprzedanych wyrobów wynosiła 2,1 mld zł, a w pierwszym półroczu br. uzyskaliśmy już 1,3 mld zł.

Z okazji 100-lecia Polskiej Spółdzielczości Mleczarskiej, Rada Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich przyznała spółdzielni pamiątkowy medal. Należy wspomnieć, że w roku ubiegłym zakład zajął III miejsce w krajowej ocenie masła.

Swą sukcesy bielscy mleczarze zawdzięczają pracowitej i oddanej całemu sercom swej pracy 330-osobowej załodze. Ponad dwadzieścia lat pracują tu Julian Wypych, Michał Pieczyński, Maria Fiedoruk, Eugeniusz Siemieniuch, Maria Wołosik, Julian Naumik, Dyna Poręba, Mikołaj Bobik, Franciszek Kowalczyk, Marian Kostecki i Aneta Czerak. WIESŁAW FALKOWSKI

Konkurs na prenumeratę „Gazety Współczesnej” w środowisku wiejskim

REDAKCJA „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”, Białostockie Wydawnictwo Prasowe i Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki w Białymstoku organizują konkurs na pozyskiwanie nowych prenumerat „GW” na rok 1985 w środowisku wiejskim. Konkurs trwać będzie od 1 października do 15 grudnia br.

1. W konkursie uczestniczyć mogą wszyscy doręczyciele i naczelnicy wiejskich UPT.
2. W grupie doręczycieli wyróżnieni zostaną ci spośród nich, którzy osiągną największą liczbę zaprenumerowanych egzemplarzy „Gazety Współczesnej” w liczbach bezwzględnych. Nie może to być ilość mniejsza od 25 egz. wzrostu w stosunku do I półrocza 1984 r.
3. W grupie naczelników wyróżnienie otrzymują sześć osób, których doręczyciele uzyskują największy procentowy wzrost ilości pozyskanych prenumerat w stosunku do I półrocza 1984 r.

4. Do konkursu brane będą ilości prenumerat półrocznych (I pół. 1985 r.) i dłuższych. W przypadku uzyskania przez doręczycieli tej samej ilości zaprenumerowanych egzemplarzy o wyższym miejscu decyduje wielkość prenumeraty rocznej.
5. Ilość i wysokość nagród bonów pieniężnych:
a) wśród doręczycieli wyróżnienia przewidziane są za I, II i III miejsce (po trzy nagrody w każdym województwie);
b) wśród naczelników wyróżnienia przewidziane są dla trzech osób z terenu danego WUP.
c) wysokość nagród wynosi dla doręczycieli za:
I miejsce — 5.000 zł,
II miejsce — 3.000 zł,
III miejsce — 2.000 zł
oraz 50 dodatkowych wyróżnień wartości od 1.000 do 1.500 zł każde.
d) dla naczelników za:
I miejsce — 5.000 zł,
II miejsce — 3.000 zł,
III miejsce — 2.000 zł.
Podsumowanie konkursu i rozdanie nagród nastąpi w pierwszym kwartale 1985 r.

Utrwalali władzę ludową

Ciąg dalszy ze str. 2

Trzeba brać pod uwagę, że szeregowi członkowie AK, karmieni antykomunistycznymi hasłami i mający negatywne odczucia z lat 1939-41 nie wiedzieli, co im niesie wyzwolenie kraju przez Armię Radziecką. To zdecydowało, że prawie wszyscy podporządkowali się swemu dowódcy, a nie II Armii WP — dezertowali. Tylko w ostatnich miesiącach 1944 r. złapano tu kilkudziesięciu dezertorów. W rezultacie wrogi władzy ludowej siły polityczne dysponowały znaczną siłą zbrojną.

— **Resort Bezpieczeństwa Publicznego powołał Krajową Radę Narodową** 21 lipca 1944 r., dekretem o powołaniu **Milicji Obywatelskiej** został formalnie zatwierdzony 7 października 1944 r., ale w Białymstoku pierwsze ogłoszenie MO powstało już 31 lipca tego roku. W sierpniu utworzono PUBP i KP MO w Wysokiem Mazowieckiem, we wrześniu powołano PUBP i KP MO na powiat łomżyński z siedzibą w Zambrowie.

— Budowę aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego natychmiast po wyzwoleniu danego terenu dyktowała konieczność polityczna. Organizatorzy struktury aparatu MO i UBP wywodzili się głównie z partyzanckich BCh i ugrupowań lewicowych z innych regionów kraju. W blisko 70 proc. byli robotnikami, w 25 proc. chłopami. Byli z reguły podoficerami, bez wykształcenia, nie przygotowania do podejmowania pracy. Ale, co najważniejsze, utożsamiali się z władzą ludową. Ten trzon kadrowy uzupełniali ludzie miejscowi. Wówczas to do szeregu milicji i urzędów bezpieczeństwa publicznego przynależeli, niezdarni celowo, członkowie podziemia, co ograniczało skuteczność działania.

— Do końca 1944 r. panował jednak względny spokój, mimo napiętej sytuacji politycznej.

— Podziemie przystąpiło do otwartej walki dopiero po odejściu wojsk radzieckich w wyniku styczniowej ofensywy 1945 r. Wówczas to okazało się, że mało liczebne i źle uzbrojone posterunki MO nie są w stanie opanować sytuacji. Praktycznie poza Łomżą i Zambrowem bojówki reakcyjnego podziemia zaatakowały w tym czasie wszystkie posterunki, niektóre kilkakrotnie. Na przykład posterunek MO

w Czyżewie rozbito 7 razy, w Śniadowie — 6 razy, w Rutkach i Sokołach — 5 razy. W marcu 1945 r. około 200 osobowy oddział, uzbrojony w broń maszynową, napadł na Czyżew. Zamordowano trzynaście osób, w tym siedem kobiet. W maju oddział grajewskiego i łomżyńskiego obwodu AK pod dowództwem „Bruzdy” zdołał grajewo. Zamordowano wówczas dwóch pracowników PUBP — Henryka Zyskowskiego i Ignacego Mrówczyńskiego oraz dwóch funkcjonariuszy MO. Opuścił grajewo ugrupowanie „Bruzdy” rozbito punkt łączności Armii Radzieckiej w Łelku i oraz posterunek MO w Szczuczynie. Zamordowano siedmiu żołnierzy radzieckich, w tym czterech kobiety oraz milicjanta — Henryka Wyłudę. Przykłady można mnożyć.

Dopiero od września 1945 r. kiedy siły milicyjne zostały wzmocnione funkcjonariuszami ze środowisk robotniczych wielkich miast i do walki z podziemiem włączono oddziały Wojska Polskiego, sytuacja zmieniła się radykalnie. Utworzono silne grupy operacyjne. Pracownicy UBP skierowani zostali do każdej gminy z zadaniem operacyjnego rozpracowania wroga, co przyczyniło się do zadanania zbrojnego podziemia decydującego ciosu przez wojsko. Szeroko zakrojone akcje przeprowadzono zwłaszcza przed referendum w 1946 r. i wyborami do Sejmu w 1947 r., kiedy to wzmożł się terror bojówek podziemia. W efekcie oba istotne dla kraju wydarzenia polityczne przebiegały bez zakłóceń.

— Rok 1947 znaczący się dwoma wydarzeniami: referendum wykazało, że naród opowiada się za rozwiązaniami proponowanymi przez blok partii demokratycznych i amnestią, która zapoczątkowała finał bratobójczych walk na tle politycznym. Ale nad Narwią jeszcze do połowy lat pięćdziesiątych padły strzały, ginęli ludzie.

— Tylko w latach 1944-47 na terenach woj. łomżyńskiego zginęło na posterunku ponad 200 milicjantów i pracowników UBP. Referendum wykazało brak poparcia dla wrogich sił przez ogół społeczeństwa, amnestia przyspieszyła rozbiście zbrojnego podziemia. Pod wpływem nastrojów szeregowych członków kierownictwo podziemia zmuszone zostało do odstąpienia od terroru wobec opuszczających jego szeregi i zgody na masowe ujawnianie się. Z podziemia

wyszło ponad 5 tys. osób. Zaczęli żyć normalnie. Ale w lasach nadal pozostali ci, którzy mieli najwięcej na sumieniu. Pozostały bandy „Huzara” i „Wiarusa” i chociaż argumenty polityczne straciły rację bytu, drobne grupy zbrojne nadal szermowały, hasłami „walki o prawdziwą Polskę”. Nie miały już jednak oparcia w żadnych środowiskach, a ta izolacja powodowała, że stawały się coraz bardziej agresywne i bezwzględne wobec wszystkich. Po amnestii trudno już mówić o bojówkach podziemia, to były zwykłe rabunki i morderstwa bandy.

Podczas sesji jeden z weteranów — plik Bolesław Karpowicz mówiąc o tamtych czasach, zadał retoryczne pytanie: czy walka polityczna można nazwać mordowaniem dzieci i starców, tych, których jedyną deklaracją wobec władzy było zapłacenie podatku czy wywiązanie się z kontyngentu. Tragedia w Gawrychach pod Zbojną, gdzie banda „Ciemnego” wymordowała sześciu osobową rodzinę chłoporobnika Stanisława Rybińskiego, w tym dziewięcioletniego chłopca, nie była jedyną.

Wreszcie w 1952 roku zlikwidowano bandy „Huzara” i „Wiarusa”, a w pięć lat później zginął „Ryba”. — Jest Pan absolwentem SGPS, w Akademii Spraw Wewnętrznych obronił Pan pracę magisterską na temat początków funkcjonowania organów MO i UBP, ich walki o utrwalenie władzy ludowej w byłym powiecie Wysokie Mazowieckie. Co jest wspólne, a co różni aparat milicji i bezpieczeństwa publicznego sprzed lat czterdziestu i dzisiejszy?

Dzisiejsza MO i SB dysponuje kadrami o znacznie lepszych kwalifikacjach ogólnych i przeszkoleniu zawodowym, ale zadania pozostały te same — bezpieczeństwo obywateli oraz zwalczanie wrogów narodu i państwa. Walka polityczna nie została przecież zakończona. Zmienił się tylko jej charakter i metody. Warto też podkreślić, że tak jak po wojnie, podstawowa kadra w naszych szeregach wywodzi się ze środowisk robotniczo-chłopskich.

— Dziękuję za rozmowę.

JERZY BRÓDZIUK



Z wiatrem w zawody

Słabe wiatry zawiąły w ubiegłą niedzielę w skrzydła organizatorów białostockiego „Święta Łatawca”. Impreza zdobna w piękną ideę i z długoletnim stażem rozłożyła się całkowicie.

Pierwszą zasadniczą sprawą była bardzo mała ilość uczestników. Przybyło ich zaledwie dwudziestu kilku. Dlaczego tak mało? Mało ścisły związek z nikią reklamą imprezy. Reklama była także opóźniona. A przecież oczywiste jest, że na przygotowanie łatawca potrzebny jest pewien czas. Czyżby więc zabieg taktyczny na zwalczanie konkurencji?

Kwestia następną jest lokalizacja imprezy. Lotnisko Ae-

roklubu Białostockiego położone jest daleko i nie posiada żadnego połączenia. Co prawda, organizatorzy zapewnił trzy kursy autobusowe ze śródmieścia, ale nawet i to nie zapewniło należytej frekwencji. Dlaczego nie pomyślano nad innym miejscem, gdzie impreza mogłaby reklamować się sama, gdzie łatwiej było by mogłoby podziwiać również przypadkowi przechodnie? Czyżby intencją organizatorów było tylko „zaliczenie” kolejnej, wynikającej z programu i z tradycji imprezy?

Na zakończenie jeszcze jedna refleksja. Otóż na terenie zawodów działał samochód z szyldem „Sprzedaj obwoźna”. Kilka cen: Kanapka z serem — 30 zł, napój z kolorowej



porzeczki — 52 zł, bigos populary — 96 zł. A jak na ironię losu jednym z organizatorów imprezy była PSS „Spółem”. I znów okazało się, że nie najważniejsze było sprawienie dzieciom frajdy...

Na zdjęciach widzimy dzieci z łatawcami, i śmieszmy, że sprawienie im radości będzie w przyszłości bardziej przyświecać podobnym festynom.

Tekst i zdjęcia:

ANATOL CHOMICZ

Z odruchu serca

Mieszkania dla sierot

Do tradycji weszło już pomaganie w starcie życiowym wychowankom domów dziecka i wszystkim dzieciom dotkniętym przez różne koleje losu, m. innymi sierotom naturalnym lub społecznym. Pod swoją opiekę biorą je zakłady pracy i instytucje, organizacje społeczne, poszczególne rodziny i osoby prywatne. Zapraszamy do udziału w zakładach koloniach i obozach, na wycieczki, na święta, Kupały, upominki i ubranka. Wiele zakładów pracy funduje dzieciom książeczki mieszkaniowe. Wiadomo bowiem, że konsekwencją sieractwa — której nie może zapobiec Dom Dziecka — są znacznie gorsze warunki startu życiowego, przede wszystkim brak własnego mieszkania po uzyskaniu pełnoletności i zdobyciu zawodu.

Warto również szerzej rozpropagować inicjatywę, która zrodziła się w Poznaniu. Przed kilku laty za sprawą grona osób wrażliwych na dolę sierot — w tym prawników, nauczycieli i lekarzy — powstało Stowarzyszenie Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot. W Statucie Stowarzyszenia czytamy m. innymi, iż jego celem jest gromadzenie środków finansowych na zakładanie książeczek mieszkaniowych PKO i pomocy w nabywaniu przedmiotów osobistego użytku dla sierot i osób kalekich. Stowarzyszenie udziela też tym osobom pomocy w starcie życiowym i poprawie warunków bytu. Chodzi jednak przede wszystkim o zapewnienie każdemu sierotomemu dziecku, opuszczającemu Dom Dziecka, otrzymanie mieszkania w dowolnym miejscu kraju.

Stowarzyszenie dysponuje jedynie funduszami pochodzącymi z darów osób prywat-

nych i instytucji. Każdą uzyskaną złotówkę przeznacza — jak zapewnia jego prezes, Witold Bońkowski — na pomoc dla sierot, gdyż wszelkie prace administracyjne wykonywane są społecznie przez członków Stowarzyszenia i wiele osób życzliwych.

Stowarzyszenie zwraca się więc do mieszkańców naszego regionu, do zakładów, instytucji i młodzieży — z apelem o czynne wsparcie działalności Towarzystwa i przekazywanie na ten szlachetny cel dowolnych datków pieniężnych. Można je wpłacać na konto: PKO i Oddz. Poznań, nr 63513-14560-132 (konto dewizowe: Bank Polska Kasa Opieki S.A., Oddział w Poznaniu, nr 770823 z dopiskiem: Stowarzyszenie Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot). Stowarzyszenie potwierdza piśmiennie każdą otrzymaną sumę. Podajemy również adres Stowarzyszenia: Poznań-Baranów, ul. Wiosenna 53, tel. 444-35. (bis)

Kto zna weselne przyspiewki?

Istniejący i działający prężnie od kilku lat w Krakowie Ośrodek Kultury Wsi ZMW „Scena Ludowa” wystąpił z bardzo ciekawą inicjatywą opracowania i wydania drukiem „Zbioru pieśni i przyspiewek weselnych”. Znajdą się w nim najciekawsze przyspiewki, śpiewane w różnych regionach kraju podczas uroczystości ślubnych, to znaczy przed wyjściem z domu, po powrocie z kościoła, przy oczepinach itd.

Zawartość zbioru zależeć będzie, oczywiście, od tego, ile uda się zgromadzić tych pieśni i przyspiewek. Prace w tym kierunku trwają już od dawna. Toteż autorzy (a raczej redaktorzy tego wydawnictwa) zwracają się o prośbę również do instytucji i organizacji kulturalnych, do zespołów folklorystycznych i prywatnych miłośników naszego regionu o nadsyłanie propozycji tekstów i

melodii do tego zbioru. Równocześnie będą wdzięczni za nadesłanie esek tekstów uwag co do sposobu i okoliczności wydawnictwa tych utworów oraz podanie rejonu (wsi, województwa), z którego one pochodzą. Osobom, które zechcą pomóc w tym przedsięwzięciu Ośrodek Kultury Wsi obiecuje przesłać gotowe lub wydrukowane, zestawienie przekazy, że w zbiorze tym nie powołano zabraknąć weselnych przyspiewek, tak często przecież śpiewanych na weselach w Białostoccu, Łomżyńsku czy Suwałkach. Toteż zachęcamy do konkretnej odpowiedzi na ten apel. Wszyscy zgadzamy się bowiem z twierdzeniem, że jeśli nie chcemy uwolnić naszego regionu, musimy sami ją kulturyzować. Przygotowywany zbiór na pewno się do tego przyczyni.

Propozycje tekstów i melodii prosimy przysłać na adres: Ośrodek Kultury Wsi ZMW „Scena Ludowa”, 31-136 Kraków, ul. Sobieskiego 5/7. (bis)

Pola i słowa

Fakt, że co trzy lata przybywa milion Polaków, jest przyjmowany różnie. Mamy się uczyć, szczególnie, owoce staraj się udawać nieubowolizję. Często słyszymy słowa pochwalne o witalnej sile narodu i jako korzystne dla nas porównanie podaje się flegmatyczne pary zachodnie, które myślały tylko o bogactwie się, a nie o przyszłości swych państw. A kiedy zaczyna się dyskusja, że pogłębiały w naszym kraju problemy natury społeczno-bytowej, kwitujemy to wzruszeniem ramion, lub powiedzmy, że plaki niebieskie rozmazują się i żyją, więc i z nami „jakoś tam będzie”.

JESZCZE CIEKAWSZE są dane dotyczące całego świata. Przyrost naturalny wynosi obecnie 1,8 proc. W roku 1975 ludność świata powiększyła się o 75 mln obywateli, a w roku 2-tysięcznym przybędzie nas 100 mln. Tak więc pod koniec stulecia glob ziemski ma zamieszkać 6,35 mld ludzi, w roku 2030 — 10 mld, a pod koniec XXI wieku — około 30 mld. Czy wszystkim wystarczy żywności, gdzie będą mieszkać, czy zdo-

Przytoczenie tylko niektóre — spośród licznych — przykłady niech stanowią przestrożę przed lekceważącym stosunkiem do ochrony środowiska. Zanim bowiem wkrocy prawo, niejednokrotnie jest już za późno.

Finał sprawy znajdzie swój epiilog niebawem w Sądzie Wojewódzkim w Suwałkach. Dzielęciu sprawców: Józef Górski, Jan Turczyk, Antoni Charkiewicz i Mieczysław Górski, po uprzednim wejściu przez zryw nie zamkniętym okienku do piwnicy i wyłamaniu drzwi do pomieszczeń gospodarczych i konsumpcyjnych restauracji „Turystyczna”, zabrali napoje alkoholowe, artykuły spożywcze i papierosy wartości ponad 250 tys. zł.

Mgr ADOLF SŁIWIŃSKI wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Suwałkach

Egzotyczne kwiaty

Ogród kwiatowy w Brzesku (woj. tarnobrzeski, należący do Zakładu Doświadczeń AR w Krakowie, ma wioletowe tradycje. Dziś w ogrodzie tym uprawia się na szeroką skalę kwiaty egzotyczne. W szklarniach kwitnie wiele odmian azalii, storczyków, cyklamenów, anthurum czy hortensji. Egzotyczne kwiaty z Brzeska wędrują do kwiatarni w całym kraju, wszędzie cieszą się swym pięknem i oryginalnymi formami.

Kolejowa pożywka

W miarę wdrażania reformy gospodarczej tzw. przeciwny obywatel zaczyna liczyć się z groszem, co można również powiedzieć o firmach państwowych. Zderzenie owoch dwóch interesów czasem powoduje ożywczy powiew inicjatyw, czasem zaś ją odbiera. Nie trzeba chyba dodawać, że pierwszy efekt jest we wszech miarę pożądany, przyczyną drugiego — należałoby tępić. Tymczasem...

17 sierpnia br. pan Stanisław Zawistowski z Białego-słobki udał się w podróż do Jeleniej Góry, uprzednio wykupiwszy bilet kolejowy pierwszej klasy sobie i trzem osobom towarzyszącym. Na całej trasie nasz czytelnik nie mógł skorzystać z przysługujących mu uprawnień, gdyż — po pierwsze — w okresie wakacji, jak pamiętamy, pociąg do Warszawy nie posiadał w swoich składach wagonów pierwszej klasy, a po drugie — na dalszych etapach podróży wprawdzie wspomniane wagony kursowały, ale były nieosiągalne z powodu panującego ścisłu. Fakty te znalazły odbicie w konduktor-skich notatkach na odwrocie biletu.

O ile załączenia na kolejowych szlakach nie uda się przezwyciężyć bez zainwestowania milionów w sprzęt transportowy, nowe tory i inne budowle, o tyle przesada jest stwierdzenie, że panujących obywateli nie zmienił się innym sposobem. No bo czym wytłumaczyć by mi opisać podróż panienki z kolejowej kasy, sprzedającej bilety pierwszej klasy na pociąg, który odpowiednich przedziałów nie posiada? Albo kto by Stanisław Zawistowski nie otrzymał zwrotu nadpłaconej kwoty? Okazuje się, że nadbiorek to nie tylko nadbiorek, ale i nadbiorek, co zbliżony mógłby przykładać do samowoli przez seki, w ten sam sposób nabranych klientów.

P

rokuratura Wojewódzka w Suwałkach skierowała niedawno do Sądu akt oskarżenia przeciwko 12-osobowej złodziejskiej grupie, której członkami byli 9-osobowa rodzina. Wiodącą rolę w przestępstwach odegrał pełnoletni małżonek Mieczysław i Maria Narkiewiczowa oraz siostrzeniec Marii Narkiewicz — Józef Górski. Grupa ta działała w ciągu kilku lat w Goldapi, Oleku i Suwałkach oraz pobliskich okolicach, dokonała 26 włamań prywatnych — do mieszkań, garaży i samochodów, trzynastu włamań do obiektów gospodarki użytkowej — restauracji, garaży, magazynów i pomieszczeń biurowych, trzynastu kradzieży mienia prywatnego i siedmiu kradzieży mienia społecznego. Łupem sprawców pały pieniądze, biżuteria, meble, kryształ, dywany, kożuchy, futra, samochody, akumulatory i kolarstwo, krowy, napoje alkoholowe. W śledztwie ustalono, iż złodziejska grupa zagarnęła mienia łącznej wartości blisko 3,5 mln zł.

Sprawców cechowała wyjątkowa chciwość i zuchwałość. Potrafiłi włamywać się do mieszkań i dokonywać kradzieży w obecności śpiących domowników a później — a by nie obudzić ich z białego snu — zamknąć mieszkanie od zewnątrz i zabrać klucz. Z upodobaniem włamywali się po kilka razy do obiektów należących do tych samych pokrzywdzonych. Stać ich było na jednorazowe dokonanie kradzieży czteremastu czy jedena-

Pomyłka przyczyną śmierci niemowląt

W austriackim szpitalu w Villach wydarzył się tragiczny wypadek. Ojczami mylnie podano lek podał cawro niemowlę. Podczas porodu cierpiał ono na niedokrwienie i otrzymał zamiast glukozy roztwór soli kuchennej. Przyczyną pomyłki były umieszczone błędnie napisy na buteleczkach zawierających roztwory. Ośoba odpowiedzialna za niedopatrzenie została zwolniona. Lekkarze

Złodziejski gang rodzinny

nastu tuczników lub ubój kilku tuczników na miejscu włamania. Kradzieży krów dokonali bezpośrednio z pastwisk w pobliżu zabudowań właścicieli.

Czytelnika zapewne zainteresują pobudki i motywy jakimi kierowali się sprawcy. W ich przekonaniu „potrzeba była matką wynalazków”. Kiedy zbliżyli się święta bądź uroczystości rodzinne dochodzili do wniosku, że należy zaopatrzyć się w mięso, wędliny i napoje alkoholowe. W tym celu trzeba dokonać włamania do masarni lub — jak to wyjaśnił jeden z podejrzanych — „skubnąć restaurację „Turystyczną” w Goldapi”. W innych przypadkach, gdy chodziło o umebłowanie mieszkania któregoś z członków przestępczej grupy bądź wywiązanie się z umowy kontraktacyjnej, włamywali się do ośrodków czasowych, mieszkań lub szkół po meble oraz kradli świnię i krowy dla do utrzymania warunków umów kontraktacyjnych.

CIEKAWE

sada, że dwoje innych niemowląt, którym również podano niedopowiedni roztwór, nie ulegało. 7-kielogramowy szczeniak „Ta...ka” rybę złowił tarnowski wędkarz JERZY GAJDA. Szczeniak, którego po półgodzinnej walce wyciągnął na brzeg ważył ponad 7 kilogramów i mierzył dokładnie 103 centymetry. Wspaniały polów miał niedawno miejsce na stawach powstałych po wyeksploatowaniu żwiru w Bobrownikach Wielkich nieopodal Tarnowa. Powstały tutaj akwen jest systematycznie zarybiany przez tarnowski Ogród Polskiego Związku Wędkarskiego. Gigantyczny szczeniak wziął na bliznę wykonany samodzielnie przez wędkarza.

USŁUGI

OSRODEK informacji usługowej,
ul. Lipowa 4, tel. 415-800 — pełna
informacja o wszystkich usługach
k 4201-0

USŁUGI WPHW
FACHOWOSC
I OPRZYRZĄDOWANIE
— pełna informacja, tel. 597
SPRZĘT ZMECHANIZOWANY
— tel. 595, ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY
— tel. 599 — zgłoszenia całą dobę
ul. Warszawska 79
k 4203-0

TELENAPRAWA 415-188, inż. O-
staszewski.
g 5995-0

TELENAPRAWA 415-461, Gacki.
g 7298-0

TELENAPRAWY 24-194, Nowicki.
g 7357-0

NAPRAWA telewizorów koloro-
wych, Pater, 513-057.
g 7384-0

NAPRAWA telewizorów.
Kalinowski.
g 7446-0

TELENAPRAWA 412-328, Dro-
zdowski.
g 7447-0

PRZESTRAJANIE Video, odbior-
ników UKF, Pater, 513-057.
g 7384-0

ATV-video przestrzajanie Jowisz,
Rubinów, Socha, Wesoła Zachod-
nich ul. PAL/SECAM/PAL ter-
miny jednolite — gwarancja.
Ina Socha, Warszawa 23-70-33.
k 3869-0

AUTO-alarmy, Szewczyk, Kawa-
łyńska 42, tel. 246-48.
g 7388-0

CYKLINOWANIE, lakierowanie,
parkietów, mozaiki, itp. 413-235,
Popowski.
g 7424-1

UKŁADAM parkiet, mozaikę,
cyklinoję, lakieruję, posadam ba-
liary, Kolenka, Towarowa 2/22,
tel. 276-03 (po 18).
g 7470-1

GARAŻE, balustrady, ogrodzenia,
kraty. Wasilkowska 38, Bohdzia
g 7431-0

WYKONUJE garaże blaszaki, o-
grodzenia, balustrady. Sokółka
Buchwałowo 3, tel. 34-58, Stolek.
p 2458-1

WULKANIZACJA, wyważanie,
Raginisa, Matys.
g 7230-0

PORCELANOWE fotografie na-
robkowe poleca inż. Szatkow-
ski, 17-100 Bielek Podlaski, Mier-
kiewicza 25.
g 4109-0

Wyrazy głębokiego współzucia
R O D Z I N I E
z powodu zgonu
Kol. Jadwigi Solowianuk
emerytowanej nauczycielki Szkoły Podstawowej Nr 2 w Łapach
składają:
Inspektor Oświaty i Wychowania, Zarząd Oddziału
ZNP, nauczyciele miasta i gminy Łapy.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. mjr ELŻBIECIE
ZUBRYCKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4222-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. ALFREDZIE
SZCZALOWSKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4221-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. ALFREDZIE
SZCZALOWSKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4221-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. ALFREDZIE
SZCZALOWSKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4221-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. ALFREDZIE
SZCZALOWSKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4221-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. ALFREDZIE
SZCZALOWSKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4221-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. ALFREDZIE
SZCZALOWSKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4221-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. ALFREDZIE
SZCZALOWSKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4221-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. ALFREDZIE
SZCZALOWSKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4221-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. ALFREDZIE
SZCZALOWSKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4221-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. ALFREDZIE
SZCZALOWSKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4221-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. ALFREDZIE
SZCZALOWSKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4221-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. ALFREDZIE
SZCZALOWSKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4221-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

Wyrazy szczerego współzucia
Kol. ALFREDZIE
SZCZALOWSKIEJ
z powodu śmierci
składają:
współpracownicy z Oddziału
Doskonalenia Nauczycieli w
Białymstoku.
k 4221-1

Wyrazy głębokiego współzucia
Kol. EMILII LACEK
z powodu zgonu
składają:
dyrektorka i współpracownicy
Podlaskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego w Białymstoku.
k 4223-1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO
„NOWY WIREK”
w Rudzie Śląskiej 7 (KOCHŁOWICE)
ul. Thelmana 112

PRZYJMIE DO PRACY

na atrakcyjnych warunkach:
* do pracy pod ziemią mężczyzn w wieku od 18 do
40 lat wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych
* na powierzchni: ślusarzy, spawaczy, dekarzy, bla-
charzy, tokarzy, murarzy, tynkarzy, stolarzy i wa-
rowników Straży Przemysłowej

Przy przyjęciu należy przedłożyć:
* podanie, życiorys, świadectwa szkolne i kwalifika-
cyjne, świadectwa pracy, opinię z ostatniego miejs-
ca pracy, dowód osobisty, książeczkę wojskową i
legitymację ubezpieczeniową.

Osoby pochodzące ze wsi powinny przedłożyć za-
świadczenie z Urzędu Gminy stwierdzające fakt do-
tychczasowej pracy na roli oraz o aktualnej zbieżności
w rolnictwie.

Kopalnia nie przyjmuje kandydatów, którzy w ostat-
nim zakładzie pracy porzucili pracę lub zostali zwol-
nieni dyscyplinarnie.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia
KWK „Nowy Wirek”, tel. 428-081 wew. 5644.

Ponadto informujemy, że
Zasadnicza Szkoła Górnicza
przy KWK „Nowy Wirek” przyjmie uczniów
do klas pierwszych w następujących zawodach:

* górnik kopalni węgla kamiennego
* mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziem-
nego
* elektromonter górnictwa podziemnego.

Bliższych informacji udziela sekretariat ZSG w Ru-
dzie Śląskiej 7, ul. Thelmana 147, tel. 428-081 wew.
5597.

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

k 4047-00

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU
BAWELNIANEGO

organizują dla dziewcząt w wieku
powyżej 16 lat kurs w zawodzie

TKACZ

O k r e s przyuczenia trwa 6 miesięcy.

ZATRUDNIA

kobiety i mężczyźni

na przyuczenie do pracy w zawodach włókienniczych
lub osoby posiadające kwalifikacje w tych zawodach
mężczyźni na stanowiskach:

* ślusarz
* tokarz
* frezer
* blacharz - dekarz
* murarz

* monter aparatów i układów hydraulicznych
* elektromonter
* wartownik straży przemysłowej

* mistrz oddziału budowlano-remontowego
* wykształcenie średnie budowlane + uprawnienia
lub wyższe budowlane

kobiety na stanowisko
* asenizator — sprzątac

Osobom zamieszkującym samotny zakład zapew-
nia zakwaterowanie w hotelu robotniczym i kwaterek
prywatnych za częściową odpłatnością.

Zakład przyjmuje bez skierowań.

Osoby zamieszkujące obowiązkowo są dostarczać ze-
woleń z Urzędu Miasta, Gminy na podjęcie pracy na
terenie miasta Białostoku.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się do Działu Oso-
bowego i Szkolenia Zawodowego, pokój 32
tel. 511-070 wew. 317.

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

k 4230-0

LOSOWANE NAGRODY RZECZOWE
W ZAKŁADACH DUŻEGO I MAŁEGO LOTKA
TOTALIZATORA SPORTOWEGO

MIESIĄC PAŹDZIERNIK 1984 r.

TOTALIZATOR SPORTOWY

6.X.84 r. DL II L

10.X.84 r. ML II L

13.X.84 r. Zakłady spec.

13.X.84 r. DL II L

17.X.84 r. ML II L

20.X.84 r. DL II L

24.X.84 r. ML II L

27.X.84 r. DL II L

31.X.84 r. ML II L

Samochód osobowy Fiat 125p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy Fiat 126p

Samochód osobowy

Nowe mury dla „Mechanika”

Zespół Szkół Zawodowych CZSP wywodzi swój rodowód od Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej istniejącej w Suwałkach w 1926 r. W połowie lat 50-tych ta placówka oświatowa rozpoczęła pracę pod egidą Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy jako Technikum Mechaniczne. W Suwałkach funkcjonowały wówczas dwie szkoły spółdzielcze, wspomniane technikum oraz Zasadnicza Szkoła Odzieżowa. Połączono je w zespół w 1975 r.

Obecnie w skład ZSZ wchodzi dwa technika (5 i 3-letnie) oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Kształcą one w cieśnionych się duża popularnością kierunkach — naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych, obróbka skrawaniem, a także mechanik pojazdów samochodowych, krawiec o-
dziedzi damskiej, stolarz, elektromechanik. Większość uczniów stanowią chłopcy. Dziewczyna wdarła się jednak do typowo męskich zawodów, natomiast do stępnizowanych klas krawieckich trafiło dwóch chłopców. Nad wychowaniem prawie 1000 uczniów czuwa ok. 80 pedagogów.

Szkolne warsztaty kooperują z wieloma zakładami w

Polsee, m.in. wykonują elementy do koparek „Bumar” w Ostrowi Mazowieckiej oraz osprzet do zagłówek z augustowskiego „Fotopamu”; świadczą również usługi dla ludności w dziedzinie napraw i diagnostyki samochodów, stolarki i krawiectwa. Uszyście garnituru kosztuje tu załedwie 1800 zł. W ubr. wartość produkcji i usług warsztatów wyniosła 2,5 mln zł.

Większość absolwentów ZSZ trafia do spółdzielni pracy. Z drugiej strony właśnie dzieci zatrudnionych w tej gałęzi spółdzielczości mają pierwszeństwo przyjęcia do szkoły. Warto podkreślić, iż wiele prac dyplomowych uczniów uczestniczy w różnych konkur-

sach i wystawach. Służą jako pomoc naukowe lub narzędzia pracy. W ogłoszonym przez Zarząd CZSP i redakcję „Spółdzielczości Pracy” konkursie „Racjonalizacja w szkole” Suwałkom przyznano III miejsce.

— Ostatnio szkoła zaofertowała zakładom pracy w Suwałkach i spółdzielniom WZSP opracowanie i wykonanie zaproponowanych przez nie urządzeń. Przeanalizujemy zgłoszenia i jeśli szkoła będzie w stanie je wykonać zasugerujemy to uczniom — mówi dyrektor ZSZ Ryszard Butkiewicz.

O umiejętnościach uczniów świadczy stojący w dyrektorskim gabinecie zegar elektryczny. Obok — półki regału wypełnione pucharami. Sport stoi w szkole mocno. W br. na XXI Letnich Igrzyskach Młodzieży Szkół CZSP w Warszawie reprezentację szkoły wyłazczyli I miejsce w pilce siatkowej, srebrną, nożnej, a chłopcy w punktacji generalnej w różnych konkurencjach okazali się najlepszymi w kraju.

ZSZ nekają jednak problemy lokalowe. Powodem zamknięcia jednego z głównych budynków szkoły był zły stan techniczny i sanitarny. Odczuwa się niedostatek sal wykładowych. Skutkiem tych kłopotów było także zlikwidowanie przed dwoma laty wieczorowego technikum i Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Dyrektor podkreśla, że ZSZ — ma najgorsze warunki wśród szkół CZSP w kraju.

Wszystkich chętnych — większość uczniów jest spoza Suwałk, wielu dojeżdża nie może pomieścić internat. Są jednak przesłanki, że sytuacja się zmieni. Starania o budowę nowej szkoły zostały uwiecznione sukcesem. Jej realizację już rozpoczęto. Będzie kosztowała ok. 140 mln zł i zostanie sfinansowana ze środków CZSP i województwa. W nowym obiekcie znajdzie się 30 izb lekcyjnych, stołówek, pomieszczenia dla potrzeb kultury i administracji. Ma to być pierwszy etap budowy nowej szkoły. (jn)

To trzeba zrozumieć Społeczne złotówki na zdrowie

Rolnicy z gminy Wysokie Mazowieckie realizując hasło „Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia służy tobie i twoim bliskim”, wpłacili na ten cel — w ciągu ośmiu miesięcy br. — 205,8 tys. zł.

Słowa uznania należą się rolnikom ze wsi: Świątek Wielki, Tybory Zochy, Osipy Wydzioły II, Reumiszewo Studziński, Brok, Jabłonia Świerżewo, Tybory Miszale, Mystki Rzym, Tybory Jeziora, Miodusy Stasiowięta, Osipy Kolonia i Zakrzewina, którzy wykonali już w pełni swój obywatelski obowiązek.

W zbiorze wyróżniają się również mieszkańcy wsi: Kalinowo Czosnowo, Miodusy Stok, Dąbrowa Dzieci, Miodusy Wielkie i Sokółka Jazwina.

Niestety, rolnicy z Wisiłowa Wsi i Kolonii zrezygnowali z zadania załedwie w 10 proc., a z Tybory Wólki w 15 proc. Słabo przebiega zbiórka także w Wólce Małej i Dużej, Brzozkach, Markowiczu, Bucynie Mikosach, Rusi Starej, Golaszach Puszczy i Rusi Nowej. (lat)



Na starcie do jednej z prób sprawnościowych

IX Suwalski Raid Samochodowy

Emocje nie tylko sportowe

Emocje IX Suwalskiego Rajdu Samochodowego jego uczestnicy mają już za sobą. W kategorii do 900 cm sześć zwyciężył Władysław Musiałowicz, natomiast w kategorii powyżej tej pojemności — Józef Szpakowski. Wśród pań najlepiej spisała się Mariola Zalewska. Nagrodą za pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach były puchary ufundowane przez wojewodę i szefa WUSW oraz akumulatory.

SB poległych w walkach o władzę ludową. Tej rocznicowej tematyki, a także bezpieczeństwa ruchu drogowego, problemowi walce z alkoholizmem, działalność Automobilkłubu dotyczyły pytania, które otrzymały uczestnicy. Odpowiedzi wliczano do ogólnej punktacji. Przewidziano również nagrodę za dekorację wozów, związaną ze wspomnianymi rocznicami; otrzymał ją Karol Lewandowski.

Trasa rajdu wiodła z Suwałk do wymienionych miejscowości, a następnie przez Bakałarzewo do stolicy województwa. Tutaj rozegrano — wliczany do końcowej oceny — konkurs o nagrodę prezesa miasta. Miał on charakter sprawnościowy podobnie jak próby przeprowadzone przed wyjazdem na trasę oraz w jej trakcie. Puchar prezesa zdobył Andrzej Kozłowski.

Największą „plamę” dali rajdowcy, ale i kierowcy przejeżdżający obok pozorowanego wypadku drogowego. Na „krakę” nie zareagowało w ogóle 11 załóg, a na około 100 mijających ją samochodów zatrzymały się tylko dwa (nr rej. SUW 45-96 i prowadzona przez kobietę taksówka SUS 0792). Zjawisko to powinno dać kierowcom wiele do myślenia. Okazało się, że ważny jest nie tylko dysk opion i ryk silników.

Raid zorganizowany przez suwalski Automobilkłub z wydatną pomocą WUSW i PZU, odbywał się pod hasłami 40-lecia PRL i 40 rocznicy powstania MO i SB. Impreza rozpoczęła się złoženiem przez uczestników kwiatów przed Pomnikiem Straceni w Suwałkach. Natomiast na trasie zapoznali się z treścią tablic pamiątkowych w Rakcach, Wielkackach i Oleku — miejscach spoczynku funkcjonariuszy MO i

Maszyzny dla rolników

Jest więcej, ale wciąż mało

Rolnicy gminy Grajewo w ramach dostaw dzielenych zakupili w br. m.in. 53 ciągniki, 18 koparek, ciągników, po osiem młockarni i snopowiązałek 35 roztrząsaczy obornika, pięć kosiarek rotacyjnych, cztery sadzarki ciągnikowe, trzy kombajny ziemniaczane, cztery prasy do słomy i 99 roztrząsacz-zgrabiarek. Choć teogoczne przydziały maszyn dla gminy Grajewo były znacznie wyższe w porównaniu do ub. roku, to jednak nie zaspokoiły wszystkich potrzeb



Pozorowany wypadek drogowy nie zainteresował większości kierowców.

przechodzenia przez jezdnię. Temu służyła spotkaniowa funkcjonalizacja z uczniami najmłodszych klas. Robi się tego wiele, ale z pewnością nie za wiele. Ograniczone są możliwości kadrowe milicjantów, mają też i inne zajęcia. Niedługo pomagali w tym

się, że ta forma pracy harcerskiej powinna być atrakcyjna dla młodzieży. Niestety, o tej trochę wstydliwej sprawie przedstawicielka Komendy Chorągwi ZHP w Suwałkach mówiła bez zażenowania. Suwalski Komitet Wojewódzki Ruchu „Stop — dziecku na drodze”

luch. w najmłodszych klasach, obowiązkowa nauka zasad poruszania się na drogach publicznych. W tej ostatniej sprawie głos musi jednak zabrać minister Oświaty i Wychowania, bowiem wymaga to nałożenia na nauczycieli obowiązku prowadzenia tych zajęć. Po prostu, musi to znaleźć się w programie nauczania!

Z dotychczasowych obserwacji wynika, że sprawa bezpieczeństwa dzieci na drogach najszybciej zainteresowany jest Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych, a personalnie st. sierżant Cyhwa, który w woj. suwalskim był jednym z pierwszych organizatorów ruchu społecznego „Stop — dziecku na drodze”.

Uznanie należy się Oddziałowi PZU, który od wielu lat wspiera materialnie inicjatywę społeczną. Ruch „Stop — dziecku na drodze” liczy na szerokie poparcie swoich poczynań nie tylko w Suwałkach, ale we wszystkich miastach i wsiach województwa. Gra idzie o najwyższą stawkę.

E. PIETRUSZKIEWICZ

Śmierci i kalectwu stop!

członkowie harcerskich Młodzieżowych Służb Ruchu, Teraz ta forma pracy harcerskiej jakoś zamiera. Wprawdzie w woj. suwalskim jest takich drużyn około trzydziście, ale aktywnych załedwie kilka. Zresztą, przydałoby się takich drużyn co najmniej 100. Ani jedna drużyna MSR nie działa w szkołach ponadpodstawowych! Dziwna. Wydawałoby

TROJE DZIECI ZABIŁYCH, pięćdziesięciorgo dwoje rannych, oto bilans tegocznych wypadków drogowych w woj. suwalskim, w których ofiarami były dzieci. A przecież ludzkie tragedie nie mierzy się rocznymi statystykami.

Tym smutnym stwierdzeniem rozpoczął się w Suwałkach przed kilku dniami obrady Wojewódzkiego Komitetu Ruchu Bezpieczeństwa Drogowego „Stop — dziecku na drodze”.

Ze złożonej informacji wynika, że najczęstszą przyczyną nieszczęść jest pozostawienie dzieci bez opieki. Czasem inaczej nie można tego nazwać jak bezzwrotnością. Oto kilkuletnie dziecko bawi się na jednym chodniku, a mamusia plotkuje z sąsiadką — po drugiej stronie jezdni. W pewnym momencie dziecko przebiega do mamusi i trafia... brz, lepiej już nie mówić pod co trafia

Bezspornie, bardzo ważną rzeczą jest nauczanie pierwszoklasisty prawidłowego

Powiedzieli nam:

Melioracja — wyższe plony

Obok efektywnego wykorzystania ziemi istotny wpływ na rozwój produkcji rolnej ma melioracja. W gminie WYSOKIE MAZOWIECKIE 4,600 ha gruntów ornych oraz ponad 340 ha użytków zielonych tj. około 41 proc. użytków rolnych wymaga drenacji i melioracji.

O przebiegu prac melioracyjnych na obiekcie Brok-Kaczyn Herbasy mówi kierownik budowy — STANISŁAW ZIÓŁKOWSKI.

— W br. 30-osobowa załoga wykonała drenowanie na obszarze ponad 270 ha oraz zmeliorowała 70 ha iak i pastwisk. Wartość wykonanych robót wyniosła 36 mln złotych. My nie tylko przeprowadzamy melioracje gruntów, wykonujemy również zbiorniki wodne, zaopatrując rolników w wodę do celów gospodarczych i przeciwpowodziowych.

W br. zbudowano trzy zbiorniki wodne we wsiach Wólka Mała i Duża. Dwa następne zostaną przekazane rolnikom w 1993 r. Pracujemy w trudnych warunkach. Załoga zdaje sobie sprawę, że ich praca to wkład w rozwój produkcji rolnej i tym samym w poprawę wyżywienia narodu. Są to bowiem niezbędne inwestycje w rolnictwie.

Notował: (lat)

Skromnie ale udanie

Tak można nazwać imprezy przygotowane w woj. suwalskim z okazji Światowego Dnia Turystyki. Przedsiębiorstwa i organizacje zaufandowały mieszkańcom, a przede wszystkim młodzieży, wiele atrakcji. PBP „Orbis”, SMPT „Wigry” i „Juwentur” urządziły wycieczki autobusowe w okolice Suwałk, Elku i Augustowa, a „Żegluga Mazurska” przejażdżki po jeziorach.

W wielu szkołach — z inicjatywy PTTK — odbyły się apele o tematyce krajoznawczej. Była to też sposobność utworzenia nowych kół PTTK.

W sobotę, 29 września w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Suwałkach odbyła się giełda turystyczna biur turystycznych i także zawody rekreacyjne i quiz krajoznawczy. Było to zarazem sympatyczne zakończenie tegocznego sezonu turystycznego.

Antoni Zuk

Grajewski Dom Kultury zaprasza

▼ Miejsko-Gminny Dom Kultury w Grajewie zaprasza na ciekawe październikowe imprezy i zajęcia klubowe. Już w środę, 3 października br. o godz. 16 odbędzie się zajęcia Filmowego Klubu Dyskusyjnego. W programie obok projekcji filmów z cyklu „Komedia polskie” po tematycznej pogadance przebiegać będzie dyskusja. Podobne zajęcia klubu filmowego odbywać się będą w następnym tygodniu, 10, 17 i 24 października br., o godz. 16.

▼ W piątek, 5 października, br. o godz. 17 odbędzie się rozgrywki szachowe w różnych kategoriach. Miłośnicy gry w szachy będą mogli się też spotkać w kolejnym tygodniu, 12, 19 i 26 br.

▼ W sobotę, 6 października br. o godz. 18 można będzie

przyjemnie spędzić wolny czas na dyskotekie młodzieżowej. Natomiast w środę, 10 października br. o godz. 17, po projekcji filmu o tematyce wojennej odbędzie się ciekawa zagadka „Co wiam o LWPP?”. (mar)

To warto obejrzyć!

BWA W ŁOMŻY: wystawa tkaniny Krystyny Wiśniewskiej-Czarny

WDE W ŁOMŻY: Obchody „Święta Kultury Staropolskiej” — wystawa fotograficzna, działalność WDK w Łomży — fotograficzna, prace dziecięce

MDK — DSW W ŁOMŻY: Malarstwo Gyrfasa Jeno Loe-rinczego, „Dziwigamy” — wystawa fotograficzna Kazimierza Centkowskiego

KŁUB — GALERIA „POD ARKADAMI” W ŁOMŻY: „Byłem w Jarocinie z zespołem „Browar — Łomża” — fotograficzna wystawa Sławomira Soloducha, fotograficzna Wojciecha Surawskiego: „Wielki pożar Kolna”

MGDK W KOLNIE Film polski w plakatce, dawne sprzęty gospodarcze Kurpiowszczyzny

MGOK W RAJGRÓDZIE: fotografie i literatura związana z 45 rocznicą wybuchu II wojny światowej

MGOK W CIECHANOWCU: „Ciechanowiec jako ujrzałem” — pokonkursowa (prace dzieci) „Pokłosie galerii” — wystawa fotograficzna

MGDK W ZAMBROWIE Prace dzieci z kola MGDK i plastyków łomżyńskich

MGDK W GRAJEWIE: film polski w plakatce

MGDK W WYSOKIM MAZOWIECKIM: prace plastyczne amatora — Stefana Brejnakowskiego (ta)

Tow. ZDZISŁAWOWI PUŁAWSKIEMU wyraży głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA składają: pracownicy KWP PZPR w Łomży i ROP w Wysockim Mazowieckim

SPORT

W niedzielę gong do il rundy Kłopoty trenera ciekich bokserów

W najbliższą niedzielę załauagurowana zostanie runda rewanżowa bokserskiej II ligi. Pięściarze ciekiego Mazura zmierzą się w Filie z tamtejszym Sokolem.

— Mecze ten nie będzie dla nas łatwy — powiedział w rozmowie z nami trener R. Birylo. — Nasi przeciwnicy wygrali ostatnio wysoko z Turówem, mając dwa kolejne spotkania na własnym ringu i na pewno będą chcieli powalczyć w nich jak najlepiej, aby awansować w tabeli. My zaś mamy kłopoty kadrowe. Wojciech Pawłowski został powołany do reprezentacji Polski seniorów, która w tym samym czasie uczestniczyć będzie w międzynarodowym turnieju TSC w Berlinie. Grzegorz Jabłoński trenuje obecnie na obozie w Warszawie i wystąpi w meczu reprezentacji młodzieżowej Polski i CSRS (będzie to jego ostatni start w barwach Mazura). Ryszard Polkowski ma rękę w gipsie i jego niedzielny występ stoi pod znakiem zapytania. Podobnie rzecz się ma ze Zdzisławem Sulim, który w ciężkim meczu ze Stalą Stocznia doznał kontuzji łuku brwiowego. Niestety nie jest ona jeszcze zaleczona. Kłopotów więc nie brakuje, ale nie poddajemy się. Naszemu w drużynie jest bojowy i w Filie nie powinno być źle.

(dk)

A. Szypuński wśród liderów turnieju w Częstochowie

Ten rok dla Andrzeja Szypuńskiego — szachisty suwalskiej Hałczy, jest wyjątkowo pracowity. Suwałki już w niedzielę w turniejach turniejach w Białymstoku, Łodzi, Warszawie i Krosnie, a obecnie gra w Częstochowie. I jak na razie spisyuje się całkiem dobrze.

po remisie w I rundzie z Witalesem Sapsem (Skra Częstochowa), w II wprawdzie przegrał, ale w III pokonał aktualnego mistrza Indii, mistrza międzynarodowego Pravina Thijsaya, a w IV zremisował z Dimitarem Lalewem (Bulgaria). Po czterech partiach prowadzi Stefan Buckner (RFN) — 2,5 pkt. przed Andrzejem Szypuńskim — 2 pkt. Oprócz szachistów Polski, Indii i RFN biorą jeszcze udział w tej imprezie reprezentanci Jugosławii.

☆

W niedzielę 7 bm. o godz. 11 w świetlicy PPS w Łomży przy ul. Poznańskiej rozpocznie się turniej szachowy o puchar dyrektora PPS. Zainaugurację na eliminacje do mistrzostw woj. łomżyńskiego w szachach w kategorii seniorów.

(dk)

Awansowała tylko A. Steczkowska

W niedzielę zakończył się turniej szachowy w tenisie stołowym w kategorii juniorów i junierek młodszych i starszych. Startowali w nim reprezentanci 7 województw. Po trzy pierwsze osoby w każdej kategorii wieloletni awansowały do ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego. Spośród tenisistów z Suwałk awansował Agata Steczkowska (ŁKS Łomża).

Wyniki: juniorki 1. G. Metrak (ZWAR W-wa), 2. B. Seichura (Spójnia W-wa), 3. A. Steczkowska (ŁKS), juniorki 1. M. Woydecki (Spójnia), 2. M. Piątkowski (MZKS Płock), 3. R. Suszycki (MDK W-wa); juniorzy młodsze: 1. E. Rogowski (Główniak), 2. S. Markowska (Wiel. Ldzbarsk Welski), 3. E. Przybylska (Spójnia), juniorki młodsze: 1. S. Szachalska, 2. M. Kusinski (Obaj Spójnia), 3. D. Kozłowska (Ciechanów).

(dk)

„Stare” firmy nie zawodzą

Młodzi adepci futbolu wywodzący się z osiedli SM w Suwałkach godnie reprezentowali zasłużone dla polskiego piłkarstwa kluby takie, jak: Legia, Wisła, Ruch. Te właśnie firmy, pod nazwą których ukryte były dzieła drużyny triumfowały w turnieju piłkarskim zorganizowanym przez SM w Suwałkach i Ognisko TKKF „Poliszcz”. W grupie 13-latków zwyciężyła Legia, w grupie 12-13-latków — Wisła, a w grupie 14-15-latków — Ruch.

Najlepszymi zawodnikami w poszczególnych grupach zostali: Wojciech Monuszek, Karol Kulikowski i Wojciech Sobolewski. Młody król strzelców zdobył Krzysztof Birylo, Mirosław Parafinowski, zaś najlepszym bramkarzem — Andrzej Sajdak, Mariusz Konopko i Tomasz Mysiewicz. Wszyscy wyróżnieni, zarówno w klasyfikacji drużynowej jak i indywidualnej, otrzymali nagrody w postaci pęków nóżnych i strojów sportowych a pozostaali uczestnicy turnieju „Piłka w naszym osiedlu” — pamiłkowie okolicznościowe znaczki.

Zarówno organizator, jak i uczestnikom należa się słowa pochwały za organizację tej bardzo pozytywnej imprezy.

(rtt)

Narada sędziów piłkarskich

(dk)

W hotelu jak w lesie

Nasłuchałem się nieraz skarg na hotelową rzeczywistość w Białymstoku. Przede wszystkim miano tu zbyt mało miejsc noclegowych — jak na duże miasto — zaś warunki wypoczynku i obsługi irytują niejednego gościa z kraju i z zagranicy. Nadzieje na poprawę wciąż nie mogą się ziszczyć, bo budowa „orbisowskiego” obiektu — co wszystkim wiadomo — postępuje w rytmie żółtego kroku.

W hotelowej sieci Białego stoku jest wszakże „Leśny”, położony u wrot miasta, który ma wiele cech wyróżniających, w tym pozytywnym znaczeniu. Po pierwsze — wygląda inaczej, niż przeciętne zakłady tego rodzaju. W otoczeniu sosnowego lasu, pomiędzy drzewami stoją niewielkie pawilony i domki w stylu góralskim. W tym hotelu człowiek czuje się jak w lesie... Dopiero jest wzniesiony w 1981 roku budynek z miejscami noclegowymi i częścią gastronomiczną. Po drugie — usługi świadczone według drugiej kategorii utrzymują się stale na dobrym poziomie, zyskując uznanie gości, a tylko niezwykle rzadko — krytyczne uwagi.

To był ze wszech miar trafny pomysł, aby w ośrodku Spółdzielni Turystycznej „Gromada”, który raczej wetęgowal niż funkcjonował, przynosił straty ponad 2 mln zł rocznie — zorganizować hotel. Stało się to w 1979 roku.

Zmiana trasy „dwójki”

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku informuje, że w związku z koniecznością przeprowadzenia remontu ulicy Warszawskiej na odcinku od ul. Marchewskiego do ul. Sienkiewicza zostanie zmieniony przebieg trasy linii „2” od godziny 10.00, 4 października (jutro). Autobusy linii nr „2” będą kursować ul. Warszawską Marchewskiego, Al. 1 Maja i dalej bez zmian.

Nieczynne będą dla linii nr „2” przystanki na ul. Warszawskiej na odcinku od ul. Rybackiej do przystanku przy r. Białej. W kierunku dworca PKP autobusy będą się zatrzymywały na przystanku na Al. 1 Maja przy ZURIT, a w kierunku przeciwnym przy „Bapci” i na ul. Marchewskiego. (hp)

Spotkanie z K. Wójciszem

Fotograf, 5 km. w klubie NSM „Millenium” (ul. Mazowiecka 34d) 6 godz. 18 odbędzie się spotkanie z Krzysztofem Wójciszem, znanym publicystą, autorem i autorem książek o tematyce wojennej, laureatem nagrody MON. W trakcie spotkania będzie można nabyć jego książki pt. „Dziękuję za wojnę” i „Wojna i miłość”. Wstęp wolny — organizatorzy serdecznie zapraszają. (bis)

WIRETY

Studenci wrócili. W miasteczkach, akademikach ma się rozumieć, zaroiło się ze studentów. Stary wyjadacz (od II roku wuzowy) przygotowują jesienno-zimowo-wiosenne leże na co najmniej 2 sesje i 2 semestry. Ci, co pierwszy raz, chodzą mniej więcej jak ślepi, nie bardzo jeszcze wiedząc, co ze sobą zrobić.

Ze to administracja uczelni wiedzą. Politechnika prze-

Małe mieszkanko

niosta niemal cały dział socjalny do akademiki własnej. Wolno jej. Ma wolne pokoje. Ze to Filia zlikwidowała akademik na Świerkowej. Nie wzięła tylko pod uwagę pewnego drobiazgu. Tego mianowicie, że po raz pierwszy w murach tej zastrzeżonej uczelni zasiedli jeden rocznik więcej — studenci V roku. Co z tego wynika? Ano to, że blisko 200 osób miejsca w akademiku nie dostało.

Trudno — bywa i tak. Tylko, że dowiedzieli się oni a co za tym idzie ich rodzice, o tym kilka dni przed pierwszym akademikiem „dzwonkiem”. A teraz szukaj chaty w polu. Śródmieście bowiem od początku września mniej więcej zajęte.

Inna sprawa, że można się było pewnie na tzw. szczeblach dogadać i może PB odstąpiłoby miejsce co nieco, żeby choć trochę ten pokazywał, jak na białostockie warunki deficyt, zagościć.

Także może nie będzie tak źle. W sprawie spora o ogłoszeń o wynajmie, na szlaku MPK, czyli przystan-

kolonie, zleczone przez zakłady pracy z Bydgoszczy. Dzieci i rodzice chwalą to miejsce i warunki stworzone im przez kierownictwo hotelu.

Może za dwa, a najpóźniej za trzy lata, warunki te będą jeszcze lepsze i atrakcyjniejsze. Oto, niemal w centrum hotelowego terenu, wybudowany zostanie pełnowymiarowy, olimpijski basen. Obecnie przygotowuje się dokumentację projektową, by w 1985 roku ruszyć z budową. Miałoby przynieść jeszcze jedną pływalską — a mianowicie, przeciętne. Środki finansowe zostały zapewnić z różnych źródeł. Pomógł też wojewoda, zwalniając od płacenia podatków za użytkowniki gruntów.

Obok basenu powstanie kompleks urządzeń do tzw. odnowy biologicznej, m. in. sauna i boiska sportowe. Tymczasem, zanim rozpocznie się inwestycja, przeprowadzane są remonty i modernizacja pawilonów. Te przedsięwzięcia przyczyniają się do polepszenia standardu wyposażenia, z myślą o potrzebach i wymaganiach gości.

O tym, jak jest ten hotel, jaką atmosferę stwarza gościom, oferując solidne usługi, decyduje załoga. Dominują w niej młodzi ludzie; z wyliczeń wynika, że średnia wieku nie przekracza 35 lat. Młodość łączy się z aktywnością społeczną. Wśród kierowników życia społeczno-politycznego spotykamy zaś ludzi z dużym doświadczeniem, ceniących działalność w szczególności sekretarza POP — Kazimierza Mocarskiego i prezesa koła ZSL — Leszka Leniewskiego. W „Leśnym” sprawnie pracuje związek zawodowy, który w nowej strukturze powstał jako jeden z pierwszych na Białostocczyźnie. Wspólna płaszczyzna działania wszystkich organizacji jest troską o dobrą markę zakładu i optymalne rezultaty ekonomiczne. (lk)

W lipcu i sierpniu, w hotelowych pawilonach mieszkała dzieci. Odmienna i nietypowa forma działalności zakładu, który przecież czym innym zajmuje się na co dzień. Od kilku lat „Leśny” organizuje

Konkurs fotograficzny

Życie i praca rolnika

Zarządy Uczelniany Akademii Ekonomicznej i Wojewódzki ZMW „Wici” we Wrocławiu wspólnie z Uczelnianym Komitetem ZSL i Dolnośląskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym ogłosiły konkurs fotograficzny pod hasłem „Życie i praca rolnika” w 40-lecie PRL. Celem konkursu jest ukazanie osiągnięć rolnictwa i wsi polskiej w różnych dziedzinach i w życiu codziennym.

W tym celu ogłoszono konkursy. Tylko te ceny... Mieszkańcy poszukują nie tylko studenci. Codziennie niemal Biuro Ogłoszeń odwiedza żądających młode małżonki z nieletnimi pociechami i blagają o przyspieszenie anonsu, bo już podzielić się nie ma gdzie.

I tu rysuje się pewien problem. Nieprosty, ale dziwny co najmniej. Bo studentów da się zrozumieć. Szlachetny ich pęd — także do wiedzy — trudno do tego życia akademickiego wymaga jakiegoś takiego dachu nad głową i ze czterech bułek z kartkowanim masłem dziennie. Wszak w czterydzieci można spędzić w miarę przyjemnie, ale zanocować się nijk nie da. Ale ci in-

Winien chochlik

We wczorajszej relacji z uroczystej akademii poświęconej 40-leciu Specjalistycznego Przeciwdrogielniczego ZOZ złożyli chochlik zmienili nazwiska. Otóż te akademie — bardzo sprawnie — prowadziła lek. med. Urszula Olska. Przepaszamy!

To ci szambo

Lokatorzy z czterorodzinnego domu przy ul. Wasilowskiej 65 skarżą się na administrację rejonu przy ul. Siołmickiej. Przyszli do redakcji, bo wydeptywali ścieżek do RED nie było żadnego rezultatu. Mieszkańcom zapomniano o remoncie, a przede wszystkim o wywołaniu szamba. Od półtora roku nikt go nie opróżnia. A brudów przybywał. Czyżby administracja liczyła, że pełne szambo uratuje stary drewniak przed pożarem, bo nie ma przy domu nawet drabini strażackiej.

Hotel-lodówka

Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłu

— Pociąg osobowy do... odjeżdża z toru przy peronie... proszę wsiadać! Zyczymy przyjemnej podróży... Godzi. 14. Na dworcu kolejowym Białostocki Centralny zbliża się pociąg. Pociąg powoli zapelnia się podróżnymi. Większość z nich codziennie dojeżdża do miasta — do pracy. Teraz czas na powrót do domu.

Godzi. 14 rozpoczyna też kolejny dzień służby kierownik Jerzy Mazuruk. — Naszym zadaniem jest dbanie o ład i porządek na dworcu. O bezpieczeństwo pasażerów. Czy to zadanie trudne? Tak i nie. Na co dzień jest tu spokojnie.

Pasażerowie -pociągi-perony

Wyjątkowo duży ruch wiąże się ze szczególnymi wydarzeniami, jak choćby uroczystymi meczami piłkarskimi albo z weekendem. Ludzie jeżdżą w odwiedziny, chcą odpocząć za miastem.

Patrol wychodzi z komendy. Najpierw budynek dworcowy: poczekalnia, bar i restauracja „Wars”. Hala kasowa, świetlica. Trzeba jeszcze zająć do dworcowych toalet — spotkać tu można „ciekawych” ludzi. Potem perony.

— Dziś jest spokojnie. Zresztą ekscyzja zdarza się bardzo rzadko. Często są kradzieże. Ale w tym miejscu jest bezpiecznie. Zanim o kradzieży pasażer zgłosi się do nas, walizka lub neseser są już bardzo daleko. Często też ludzie po prostu bagaż zostawiają. Ostatnio w jednej z odniesionych do nas toreb znalazł się 80 tys. zł. Rozstrągnięcie mogło właściciela drogo kosztować.

Jerzy Mazuruk wstąpił do milicji z wyboru. Zaraz po odbyciu służby wojskowej napisał podanie i został skierowany do szkoły podoficerów MO w Szczecinie. A potem — dworzec. Czują nad bezpieczeństwem pasażerów od 1978 r.

— Chciałem być lotnikiem lub naukowcem. Zaczęłem nawet naukę w Deblinie, ale musiałem zrezygnować. Zostałem milicjantem. Lubie to pracę, lubię dworzec. Znam go jak własną kieszeń.

Dokładne poznanie terenu ułatwia praca. Milicjanci wiedzą czego i gdzie należy szukać, kogo się spodziewać. Po meldunku o ucieczce z domu porażkowca należy sprawdzić wagony stojące na bocznicę — wszak cieniem w nich i przysłupie. Patrol codziennie kontroluje też składki czekające na dworcu na odjazd. Spotkać tam można nocnych gości, urzędników, pasażerów, niekiedy także przestępców, którzy w tym miejscu znajdują schronienie.

— Nasza praca to nie tylko patrol, mandaty. Nawiasem mówiąc, z dyscypliną na dworcu nie jest naj-



— Pociąg osobowy do... odjeżdża z toru przy peronie... proszę wsiadać! Zyczymy przyjemnej podróży... Godzi. 14. Na dworcu kolejowym Białostocki Centralny zbliża się pociąg. Pociąg powoli zapelnia się podróżnymi. Większość z nich codziennie dojeżdża do miasta — do pracy. Teraz czas na powrót do domu.

Godzi. 14 rozpoczyna też kolejny dzień służby kierownik Jerzy Mazuruk. — Naszym zadaniem jest dbanie o ład i porządek na dworcu. O bezpieczeństwo pasażerów. Czy to zadanie trudne? Tak i nie. Na co dzień jest tu spokojnie.

Patrol wychodzi z komendy. Najpierw budynek dworcowy: poczekalnia, bar i restauracja „Wars”. Hala kasowa, świetlica. Trzeba jeszcze zająć do dworcowych toalet — spotkać tu można „ciekawych” ludzi. Potem perony.

— Dziś jest spokojnie. Zresztą ekscyzja zdarza się bardzo rzadko. Często są kradzieże. Ale w tym miejscu jest bezpiecznie. Zanim o kradzieży pasażer zgłosi się do nas, walizka lub neseser są już bardzo daleko. Często też ludzie po prostu bagaż zostawiają. Ostatnio w jednej z odniesionych do nas toreb znalazł się 80 tys. zł. Rozstrągnięcie mogło właściciela drogo kosztować.

Jerzy Mazuruk wstąpił do milicji z wyboru. Zaraz po odbyciu służby wojskowej napisał podanie i został skierowany do szkoły podoficerów MO w Szczecinie. A potem — dworzec. Czują nad bezpieczeństwem pasażerów od 1978 r.

— Chciałem być lotnikiem lub naukowcem. Zaczęłem nawet naukę w Deblinie, ale musiałem zrezygnować. Zostałem milicjantem. Lubie to pracę, lubię dworzec. Znam go jak własną kieszeń.

Dokładne poznanie terenu ułatwia praca. Milicjanci wiedzą czego i gdzie należy szukać, kogo się spodziewać. Po meldunku o ucieczce z domu porażkowca należy sprawdzić wagony stojące na bocznicę — wszak cieniem w nich i przysłupie. Patrol codziennie kontroluje też składki czekające na dworcu na odjazd. Spotkać tam można nocnych gości, urzędników, pasażerów, niekiedy także przestępców, którzy w tym miejscu znajdują schronienie.

— Nasza praca to nie tylko patrol, mandaty. Nawiasem mówiąc, z dyscypliną na dworcu nie jest naj-

TOMASZ KALINOWSKI

Jak sprzedawać mięs?

- Rejestracja — niepożądana
- Sposób na zerwanie ze sprzedażą wiązaną
- Czy nominat na kurczaki może „uwolnić” wieprzowinę?

Pod hasłem — jak sprzedawać mięso — dyżurniści przy rejonowym telefonie, odbierając opinie i sugestie Czytelników.

Największe emocje towarzyszyły projektowi ponownego wprowadzenia obowiązku rejestrowania kartek W przeciągu trzech godzin odebraliśmy blisko sto telefonów, wśród których tylko dwa głosy pozytywnie zapożyczali projekt, podając następującą motywację. Otóż rejestracja kartek pozwoliłaby na precyzyjnym liczbę klientów „przypisanych” w danym dniu do sklepu. Wobec tego można by równie precyzyjnie określić, jakie ilości wędlin delikatniejszych, mięsa wieprzowego oraz innych poszukiwanych asortymentów — zgodnie z strukturą dostaw — przypadała na jednego klienta. To teoretyczne uzasadnienie rzeczowicie tworzy iluzję sprawiedliwego podziału, ale w praktyce oznaczałoby to konieczność podziału na 33 kilogramów szynki (tyle otrzymują jej średnio dziennie białostockie sklepy mięsne) pomiędzy — nie zawiązując — około tysiąca klientów. Z rachunku wypadła po 3 kg!

Pozostali rozmówcy zdecydowanie skrytykowali projekt

rejestracji, preferując dotychczasowy model zakupów, tzn. polowanie.

Dalej, bez entuzjazmu oceniono funkcjonowanie wytypowanych sklepów mięsnych z dostawami wyłącznie w godzinach popołudniowych, bowiem również tu kolejka formuje się już od rana i dla osób pracujących nie jest to żadne udogodnienie, skoro w momencie dostawy plasują na ostatnich pozycjach ogonka.

Opinie Czytelników przekazał dyrektor PSS „Społem”, która ze swojej strony zapewnia, że w Białymstoku rejestracja kartek mięsnych w sklepach nie wprowadzi... opróżniamy na razie.

Poza wypowiedziami typowymi dla rejestracji, odnotowaliśmy kilkadziesiąt głosów „projektodawczych”, które — niniejszym dedykujemy organizatorom białostockiego handlu — wyodrębniły na kartkach mięsnych nominat na wędlinę, co zdaniem naszych rozmówców pozwoliłoby skrócić praktykę sprzedaży wiązanej.

— Wyodrębnienie na kartkach nominatu na kurczaki (nie więcej jednak niż 50 kg), co z kolei porządkowo równomiernie obciążałoby wszystkich klientów koniecznością zakupu kurczaka „uwolnionego” analogicznej ilości mięsa i wędlin. (hp)

Najbardziej ziemiaki na konkurs

Trwają przygotowania do tegorocznego „Święta Ziemiaka”, które — jak już informowaliśmy — obchodzone będzie w Mońkach w dniach 6—7 października br. Wśród licznych atrakcji, przygotowanych przez organizatorów, od lat dużym powodzeniem cieszy się konkurs „Na najbardziej ziemiaki”. Każdy producent, który dostarczy 10 najbardziej okazałych ziemniaków (liczy się ogólna waga), ma możliwość otrzymać cenną nagrodę rzeczową.

Dotychczasowym rekordzistą jest rolnik z Żodzi Edward Rafalowski, którego 10 okazałych ziemniaków z plonów 1979 roku

ważyło (!) 12,27 kg. Również rolnik — Józef Tekiel — z Dziechowa wpisał się w tym samym roku na listę rekordzistów, pokazując ziemniaki o wadze 10,45 kg. W następnych latach najodrodniej ziemiakiami wykazywali się Henryk Kuć ze wsi Ciesze — 9,80; Genowefa Koda z Przylanki — 9,60; Eugenia Dziej z Konołowa — 9,45; Halina Milewska z Sobieskich — 6,10; Krzysztof Sulewski z Toczyłowa — 7,79; Bogdan Jabłoński z Potoczyny — 7,10; Maurycy Wasilowski z Hornostaj — 6,95 kg. Kto w tym roku przyniesie najodrodniej ziemiaki? Zobaczymy już 7 października br. (wz)

STRACHY MIEJSKIE



linii miejskiej „3” ciemniej niż na cmentarzu.

Za dużo złotych

Henryk Fuchalski, radny białostockiej MRN, nie może pojąć, dlaczego mleczarnie — widząc przesytność klientów drogim masłem w złotej folii — nie wstrzymują produkcji tego asortymentu. Po co ludzie mają biegać do sklepu do sklepu i stać w długich kolejkach, aby nabyć tańsze masło w pergaminie? Jeśli wolą śmietankowe, niech je mają w każdym sklepie.

WPEC się ocęknę

W domu przy Alei 1 Maja 6 mieszka 84 rodziny. W ich imieniu zgłosił się do redakcji Kazimierz Śmielak, prosząc o pomoc w przyspieszeniu naprawy sieci ciepłowniczej. Zamias sprawdzić w okresie letnim. WPEC dopiero teraz ocęknął się i zamierza przystąpić do remontu. (pi)

Zrobiono porządek przy rondzie u zbiegu Alei 1 Maja — Lenina w Białymstoku. Przy tej okazji powstała swoista brama, której filarami są: słup oświetleniowy i znaki drogowe. Obydwa słupy umieszczone są na chodniku, o cały metr oddalone od jezdni. Pomysł doprowadził genialny, ciekawe czy zrodził go konieczność czy też zwykła bezzmysłowość?

fort. ANATOL CHOMICZ

Zawiniła instalacja

Przed kilku latami w miejscowości Hornostaj od zwarcia wadliwej instalacji elektrycznej wybuchł pożar w zabudowlach Marianna W. Spółdzielni drewnianej pokrycia chlewa, część inwentarza i trzy tony siano. Straty gospodara oszacowano na około 300 tys. zł. Takie przypadki zdarzają się najczęściej. Z powodu złego podłączenia lub zaniedbania instalacji niszczeniu ulega mienie bardzo duże często wartości. Trzeba więc we własnym interesie dokonywać fachowych, okresowych przeglądów. Niedawno spłonął też częściowo budynek mieszkalny w Wólcie nad Bugiem, będący własnością Zofii B. W tym przypadku pociąg rozpręsnął się od pieca kuchennego. (sz)

SPORT

Boksery rozpoczynają rewanż

Trudny przeciwnik białostockiej Gwardii

Meczem w Knurowie i miejscowym Górnikiem pięciarcie białostockiej Gwardii inauguruje rewanżową rundę rozgrywek II ligi. Białostoczanie bardzo chcieliby się zrewanżować bokserom Knurowa za porażkę 8:12 w pierwszym spotkaniu. Jak się jednak wydaje nie będzie to zbyt łatwe.

Górniki jest dla nas niewygodnym rywalem — powiedział nam trener R. Dargiewicz. — Tak się bowiem składa, że jego mocne punkty spotykają się z naszymi najlepszymi pięściarzami, a słabsze ze słabszymi. A wiadomo, że przy dwóch równych przeciwnikach i równie rzędnej walce, często o jej wyniku decyduje własny ring.

Niestety do Knurowa nie pojeździemy w najmniejszym składowie. Kazimierz Tekiel, Sławomir Lisowski i Mirosław Kozłowiec przygotowywali się obecnie w Warszawie do meczu młodzieżowych reprezentacji Polski i CSRS. Nie ominiemy nas także konuzje. Jednak duch w drużynie nie jest bojowy i nikt nie składa broni. Jeśli w zespole będzie pełna mobilizacja, możemy wywalczyć dobry wynik. Chcemy ten mecz wygrać, ale nawet jak go minimalnie przegramy, powiedzmy 8:12, też nie uznajemy tego rezultatu za kary. (dk)

Główny, zwycięzca motocy

Przypominamy, że w najbliższą sobotę, 6 bm. na Pietraszach odbędzie się popularne zawody motocyklowe. Na zwycięzcę czeka kilka pucharów. Organizatorami imprezy są: Auto-Moto-Klub Białostocki, PZU i „Gazeta Wschodnia”. Prawo startu mają wszyscy posiadacze motocykli, motorowerów i skuterów. Zawody składają się ze znajomości kodu kolorów, próby startu i burzowania. Próby sprawności, trzech odciatków obserwacyjnych i próby najwłaściwiejszej jazdy na wyznaczonym odcinku.

Zbiórka w sobotę o godz. 10. Zgłoszenia na miejscu. Jednocześnie Auto-Moto-Klub w Białymstoku zaprasza wszystkich chłopców, którzy zapisałi się do sekcji młodzieżowej (12—16 lat) posiadających kartę rowerową na pierwszy sprawdzian, który odbędzie się bezpośrednio po imprezie motocyklowej na Pietraszach około godz. 13. (sz)

G. Tyszk współautorem cennego sukcesu

W Warnie (Bułgaria) zakończyły się XII międzynarodowe zawody sportowo-pożarnicze, w których udział wzięli reprezentanci z osiemnastu krajów, przede wszystkim z państw socjalistycznych. Zawody stały na wysokim poziomie. Sporty sukces odniosła reprezentacja Polski zdobywając srebrny medal w sztafecie 4x100 m. z przeszkodami. Zwyciężyli Związek Radziecki. Jedyną z trzech reprezentacji Polski w biegu sztafetowym był Grzegorz Tyszk z Komendy Wojewódzkiej Zawodowych Straży Pożarnych w Białymstoku. Był on też najlepszym z Polaków w biegu na 100 m z przeszkodami, zajmując 15 miejsce. (let)

Piłkarski turniej szkolnych drużyn

Jagiellonia Białostocka zorganizowała turniej piłkarski drużyn szkolnych. Uczestniczyło w nim 18 zespołów składających się z piłkarzy 9—10-letnich.

Zwycięzcy SP nr 10 (opiekun Bogdan Piotrowski) przed SP nr 2 (Dariusz Czyżewski) i SP nr 13 (Miroslaw Twarkowski). Indywidualne wyróżnienia otrzymał: T. Frankowski (SP 10) — król strzelców i najlepszy technik turnieju oraz R. Bibik i M. Poniewozik (oba SP 2).

40 wyróżniających się najmłodszych adeptów futbolu objęła szkoleniem Jagiellonia. (dk)

Przy szachownicach

Podczas pierwszego szachowego plątku w Jagiellonii kandydat na mistrza Stanisław Sokółowski rozegrał symulację z 14-letnim szachistą Jagiellonii wygrał 12 partii i 3 remisów z Januszem Dubrawskim i Piotrem Zawadzkiem (SP 20).

Następne szachowe spotkanie w Jagiellonii (w świetlicy przy ul. Mickiewicza) w piątek 6 bm. o godz. 17.

Cresovia zaprasza do sekcji kajakowej

Klub Sportowy Cresovia w Białymstoku ogłasza nabór do sekcji kajakowej chłopców urodzonych w latach 1969—71. Pożądany jest wysoki wzrost. Zgłoszenia w klubie Cresovia, ul. Sienkiewicza 44/46, pokój nr 10 w godz. 14—15.30.

30 września br. zmarł w wieku 75 lat Tow. KAZIMIERZ WERBOWICZ

— służył działaczem ruchu robotniczego. Członek KZM KPZB, PPR i PZPR, długoletni pracownik PKP i ZNTK w Łapach. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi. Wyraz współczucia

ŻONIE I RODZINIE

składa: Sekretariat KM PZPR w Łapach i KW PZPR w Białymstoku